Cena egz. 20 groszy 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 92 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 21 kwietnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Sprawa polska a nakazy chwili

Nie jesteśmy przyjaciółmi rzucania gołosłownych frazesów i powtarzania frazesów rzucanych przez innych. Terrorem frazesów nie popchniemy sprawy polskiej ani o krok naprzód.

Sprawa polska, jak ją rozumie nasza tradycja polityczna, nie jest naszą wyłączną sprawą narodową. Wolność i niepodległość narodowa i państwowa nie jest jedynym celem naszego bytu. Narody mają nadto jeszcze wyższe i wznioślejsze cele.

Niepodległość państwowa ma stać na usługach *posłannictwa narodu*. Sprawa polska zawsze w sobie zawierała sporo pierwiastków powszechności.

Tak było dawniej, tak jest i dziś. Jak obowiązkiem armii jest bronić całości granic, tak obowiązkiem polityki jest wyjść poza ramy ciasno pojętego interesu narodowego. Jeżeli myśl tę dobrze pojmiemy, wtedy zrozumiemy dlaczego wojskowi, odkomenderowani do robienia polityki, zadanie swoje źle spełniają.

Polska jest pod względem wojskowym silna. To nie ulega żadnej wątpliwości. Jest silna, gdyż rozporządza narodem, który stanowi niezawodne oparcie dla wojska.

Czy atoli Polska jest silna politycznie? Pod względem politycznym nie mamy widocznych, jasnych i wielkich celów.

Gotowość obrony granic, gotowość obrony niepodległości, to nie sprawa polityczna, lecz wojskowa. Sprawy wojskowe są tego rodzaju, że o nich rozstrzyga wyłącznie dowództwo naczelne. Sprawy polityczne tymczasem winny być *przedmiotem troski każdego obywatela*. Za politykę odpowiada *cały naród*, nawet wtedy, kiedy ustrój państwa jest tego rodzaju, że tę odpowiedzialność zdejmuje z bark narodu i składa ją na barki głowy państwa.

Obecny ustrój prawny Rzplitej związuje z goła niepotrzebnie wszystkie samorzutne siły narodowe i obezwładnia je. Jaskrawe przykłady tego związania sił narodowych mamy w chwili obecnej. *Nawet myśl polityczna w Polsce znajduje się w obcęgach.*

Brak swobody dla słowa mówionego i pisanego wyrządza sprawie polskiej ogromne szkody.

To, co pisze nasza prasa oficjalna, nie rozgrzeje narodu.

Wobec politycznej ofensywy naszego sąsiada zachodniego znajdujemy się całkowicie w politycznej defensywie. To nam niezmiernie szkodzi.

Gdy Niemcy występują z argumentami co do rzekomej nienaturalności naszych granic na Pomorzu, to my nie przeciwstawiamy żadnych kontrargumentów. Osłabiamy oświadczenia dotyczące naszych granic zachodnich, bo obawiamy się, że te oświadczenia mogłyby się nie podobać naszym górom politycznym.

Wciąż powtarzamy z goła bezużyteczny frazes o niezależności naszej polityki. Przecież od czegoś, choćby od pewnych wartości duchowych i moralnych, musi nasza polityka być zależna, skoro nie chce być polityką na niczym nieopartą. Przynajmniej musi być zależna od naszego charakteru moralnego.

Nasz charakter narodowy nie zamyka się w ciasnym egoizmie. Narodemsobkiem Polacy nigdy nie byli. Nawet Anglia zaprzestaje być sobkiem.

Anglia broni dziś cywilizacji chrze-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Kontrofensywa osi Berlin-Rzym.

Polska poza linią zasięgu usiłowań Niemiec i Włoch.

Coraz wyraźniej uwidacznia się odprężenie.

Hitler będzie mówił 28 kwietnia, Mussolini zapowiada swą mowę dopiero 15 maja. W tym samym dniu odbędzie się wielka defilada w Madrycie i dowiemy się chyba coś pewnego o ewakuacji wojsk włoskich.

Państwa osi prowadzą kontrofensywę dyplomatyczną. Podobno nie działają na terenie Polski. Celem ich usiłowań pozostaje półwysep Bałkański.

Z drugiej strony Gibraltar jest nadal punktem koncentracji wojsk hiszpańskich. Można z tego wyciągnąć tylko ten wniosek, że

> **„oś będzie się starała w dalszym ciągu opanowywać Bałkan bez wojny i toczyć ewentualną wojnę z Anglią rękoma Hiszpanii.**

Rozeszły się pogłoski jakoby państwa Ententy Bałkańskiej chciały dojść do ugody z Bułgarią i proponowały jej poprawki granic. Ustępstwa te są śmiesznie małe. Bułgaria żądać ma, aby ich dokonano jako aktu dobrej woli. Gdy to się stanie zadecyduje o swym przystąpieniu...

A ponieważ „oś“ daje pewnie więcej, z tych usiłowań nic możliwe nie będzie.

Urodziny Hitlera mają rozmach iście bizantyjski. Jeśli Niemcy całe uwierzą w to, co piszą ich gazety,

> **nie powinno być wśród nich człowieka, który miałby odwagę objąć spuściznę po Hitlerze. Najdzielniejszy z dzielnych będzie niczym wobec takiego geniusza...**

W brytyjskim gabinecie zasiada jeszcze ciągle nieszczęsnej pamięci lord Runciman. Nareszcie zaczyna się myśleć o wysadzeniu go z ministerialnego fotela lorda tajnej pieczęci na zasłużoną emeryturę.

> **Gdyby na jego miejsce przyszedł Churchill miałoby to więcej wymowy od najbardziej gromkich oświadczeń Chamberlaina. Churchill bowiem — to wojna z Niemcami aż do zwycięstwa.**

Paryż, 20. 4. (PAT.) Francuskie koła polityczne i prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem śledzą **akcję dyplomatyczną niemiecko-włoską w stosunku do Rumunii, Węgier, Jugosławii i Turcji, uważając ją za kontrofensywę dyplomatyczną osi Berlin—Rzym na akcję Londynu i Paryża.**

Dzienniki paryskie obszernie notują wszystkie informacje i odgłosy dotyczące zarówno wizyty min. Gafencu w Berlinie, jak i wizyty premiera Telekiego i hr. Csaky w Rzymie. Za dalsze objawy tej akcji uważane jest **zapowiedziane na sobotę spotkanie między hr. Ciano a premierem Swetkowiczem w Wenecji i nominacja barona von Papena na ambasadora niemieckiego w Turcji.**

Popołudniowa prasa paryska podkreśla z zadowoleniem że toasty wymienione w Berlinie między min. von Ribbentropem a min. Gafencu **nie przyniosły właściwie żadnych nowych konkretnych momentów politycznych.**

Nie ma ustępstw w sprawie Gdańska.

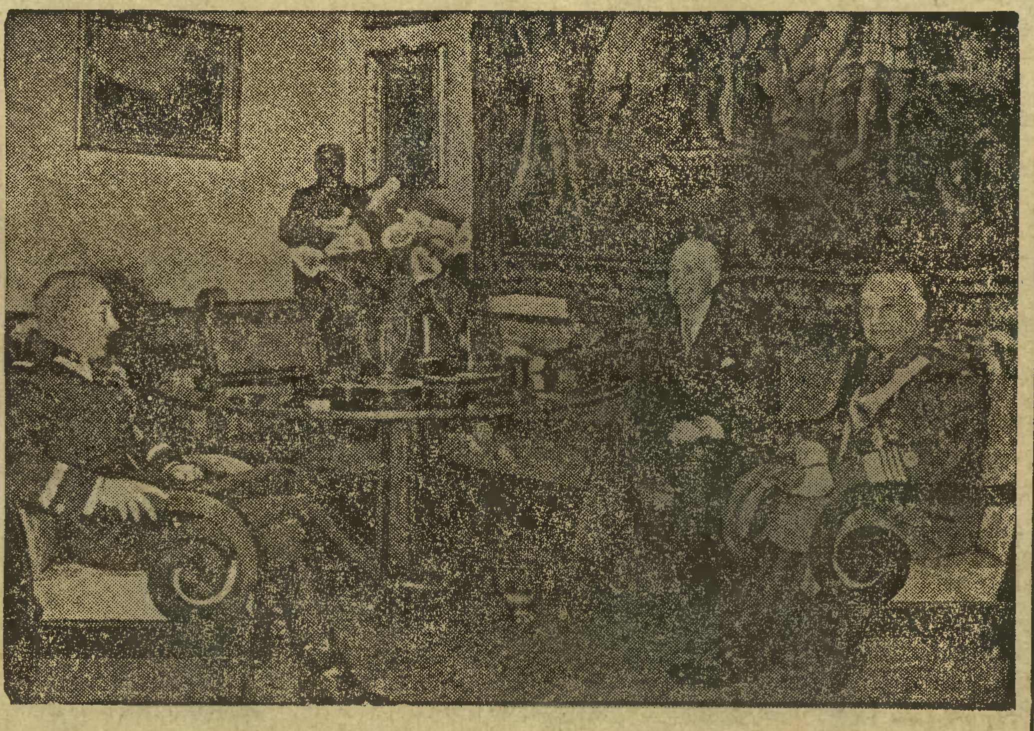
Paryż, 20 4. (PAT.) Na łamach prasy paryskiej w dalszym ciągu **Gibraltar wskazywany jest jako punkt newralgiczny w sytuacji europejskiej.**

Trzy największe dzienniki informacyjne popołudniowe podkreślają kategoryczne stanowisko Polski. „Paris-Midi“ w depeszy swego korespondenta warszawskiego, przytaczając rzekome rewindykacje niemieckie pod adresem Polski pisze, że **Warszawa bynajmniej nie jest skłonna do akceptowania stanowiska niemieckiego.** Można z łatwością skonstatować — pisze korespondent, że **Polska nie poczyni Rzeszy najmniejszej koncesji (ustępstwa) i że wszystkie balony próbne lansowane w tym celu w Berlinie pozostaną bez skutku.**

„Paris-Soir“ sygnalizuje z Berlina, że zarówno w Warszawie jak i koła polskie w Berlinie dementują **kategorycznie wszelkie pogłoski na temat rzekomych rozmów między Polską a Niemcami w sprawie Gdańska.**

„Intransigeant“ pisze, że **chodzi tu o balon próbny,** gdyż Warszawa dementuje jak najenergiczniej te wszystkie informacje i precyzuje, że stanowisko Polski, bardzo dobrze znane, nie ulega żadnym zmianom.

Naczelny wódz Estonii w zamku warszawskim.



Generał Laidoner, bohater narodowy Estonii, złożył wizytę P. Prezydentowi Mościckiemu.

Obrońca Alkazaru — w cywilu.



Pułkownik armii narodowej Hiszpanii, obecnie generał — Moscardo, bohaterski obrońca Alkazaru, bierze udział w uroczystościach berlińskich.

Zamiast Runcimana — Churchill.

Londyn, 20. 4. (PAT.) Gabinet brytyjski postanowił wczoraj powołać do życia specjalne ministerstwo, które **zająć się ma sprawą zaopatrzenia wojsk lądowych w amunicję i sprzęt wojenny.** Zadaniem nowego ministerstwa będzie przede wszystkim zaopatrzenie podwojonej w swej sile armii terytorialnej. Kompetencje tego ministerstwa będą więc do pewnego stopnia uzupełnieniem działalności min. wojny. Zaopatrzenie floty wojennej i wojsk lotniczych nie będzie wchodziło w zakres działalności nowego ministerstwa. Na czele jego stanie minister z tytułem ministra zaopatrzenia dla ministerstwa wojny. Spodziewają się, że premier Chamberlain oznajmi o utworzeniu tego ministerstwa w dniu dzisiejszym w izbie gmin.

Co do osoby ewentualnego kandydata na nowe stanowisko ministerialne, na razie jeszcze brak wiadomości, ale możliwe, że nominacja ta uzależniona zostanie od częściowej rekonstrukcji gabinetu, jaką planować ma premier Chamberlain. Jedną z sugerowanych zmian ma być **ustąpienie lorda Runcimana, który pragnie wycofać się z czynnego życia politycznego i powołania na jego**

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Sprawa polska a nakazy chwili.

(Ciąg dalszy).

ścijańskiej w Europie. Czy nam ta cywilizacja ma być obojętną rzeczą?

Wszyscy widzimy, że hitleryzm dąży do zniszczenia Polski. Naród polski czuje dziś głęboki wstręt do polityki hitlerowskiej. Nienawidzi tej polityki z całej swej plemiennej duszy.

Naród polski chce stać po stronie Francji i Anglii. Tam widzi pokrewieństwo ducha i zbieżność swej sprawy z ich sprawą. Naród polski w przyszłej wojnie nie chce też być neutralny, bo neutralnym być nie może. Zbyt wielkie wartości duchowe wchodzą dziś w grę.

Naród polski nie chce, by butny hitlerowiec rozpościerał się na ziemiach polskich.

Po doświadczeniu z Niemcami zrozumiał doskonale, że dwustronne (bilateralne) układy z dyktatorami nie mają sensu. Dlatego przekonany jest, że ściślejsze porozumienie z Rosją jest konieczne, aby odwrócić bezpośrednie niebezpieczeństwo hitlerowskie.

W wojnie światowej jednym z jej celów było przywrócenie niepodległości Polsce. Dziś ta niepodległość mogłaby być na szwank narażona, gdybyśmy nie byli doszli do porozumienia z mocarstwami demokratycznymi zachodu.

Tej prawdy nie ma co ukrywać.

Nadto stwierdzić trzeba, że sprawa polska nie zamyka się w granicach ziem Rzplitej. *Sprawa polska jest dziś sprawą europejską*, wobec czego utrzymanie dotychczasowej równowagi przez Polskę straciło swój sens. Polska *musi* dziś stać po stronie wielkich demokracji zachodu.

Jakie są wskazania polityczne na chwilę obecną? Polityka polska musi brać swoją orientację jedynie i wyłącznie od woli narodu. Nie może być żadnej rozbieżności pomiędzy wolą narodu a oficjalną polską polityką. Pakt angielsko - polski był *zapoczątkowaniem dobrej polityki*, ale nie wolno się cofać przed szantażem Hitlerii. My nie chcemy walczyć z narodem niemieckim, ale walczyć chcemy z systemem politycznym, który Polsce i całej Europie niesie zagładę. Żeby naród widział całkowitą zbieżność woli narodowej z polityką oficjalną, wołamy o rząd zaufania narodowego.

Twierdzenie, jakoby żądanie to, a raczej jego spełnienie było sprzeczne z testamentem Marsz. Piłsudskiego, nie wytrzymuje krytyki, bo nie wiemy, jakby Marsz. Piłsudski obecnie postąpił.

Bezskuteczne jest też powoływanie się na obowiązującą konstytucję. Politykę robi żywy naród, a nie paragraf.

Naród rwie się do pracy, do ofiary i do walki. Ale naród też chce być kowalem swego losu. Chcemy Polski, która jest całkowicie naszym wspólnym dziełem. Cośmy od ojców odziedziczyli, chcemy w znoju i w boju codziennie zdobywać. Nie z nakazu i rozkazu chcemy utrzymać Rzplitę, lecz z własnowładnej i samowładnej woli. Dlatego nie marnować samorzutnych sił narodu, a owszem wyzyskać je dla dobra Polski.

Sprawa polska nie ma nic wspólnego z patriotycznym frazesem rozmaitych przygłupków politycznych, gardzących pomocą szczerych przyjaciół i sojuszników.

Wystarczy powiedzieć, że Rzeszy nie zaczepimy, gdy nas nie zaczepi. Zajmując Czechosłowację i Kłajpedę Rzesza już nas pośrednio zaczepiła. To chyba jest jasne, a my się tłumaczymy, że nie okrążamy Rzeszy, ale nikt nie ma śmiałości powiedzieć, że Rzesza nas już osaczyła.

Jedno jest dla nas wszystkich zrozumiałe, że hitlerowski system polityczny jest ustawicznym zaczepianiem i ustawiczną prowokacją Polski i całej Europy.

Kto tego nie widzi lub nie chce widzieć, jest albo ślepy albo jeszcze gorzej. Polska marnuje swoje siły polityczne wszędzie tam, gdzie w zgodzie żyć chce z systemem hitlerowskim. Polska ma tylko jeden interes, a mianowicie ten, żeby hitleryzm przestał grasować w Europie.

Takie jest gorące pragnienie wszystkich patriotów. A drugie idzie w tym kierunku, aby nikt sobie nie rościł pretensji do monopolu na patriotyzm i rozum polityczny. Każdy chyba zrozumie, do kogo to życzenie się odnosi.

Przemysław Mariański.

Kontrofensywa osi Berlin-Rzym.

(Ciąg dalszy)

miejsce Winstona Churchilla, jako tzw. prezydenta rady, do którego to stanowiska przywiązana jest godność członka gabinetu.

W obozie groźnej Niemcom koalicji.

Berlin, 20. 4. (PAT.) Poszczególne dzienniki znów poświęcają wiele miejsca rozważaniom na temat polskiej polityki zagranicznej, **zamieszczając różnego rodzaju dowodzenia nieodbiegające od dotychczasowego tonu prasy niemieckiej.**

I tak np. „Hamburger Tageblatt“ przeciwstawiając się enuncjacjom polskim na temat ostatnich pociągnięć polskiej polityki zagranicznej oświadcza, że jego zdaniem **argumenty polskie nie są przekonywujące.** Trzeba ocenić ostatni krok Polski w dziedzinie polityki zagranicznej z punktu widzenia jego obiektywnych politycznych skutków. **Polska, zdaniem dziennika, stoi w obozie „wrogiej Niemcom koalicji“.**

Dziennik przeprowadza następującą analizę porozumienia polsko-niemieckiego. Oświadcza on mianowicie, że układ polsko-niemiecki uznawał wprawdzie zobowiązania sojusznicze Polski wobec Ligi Narodów, „dla przyszłych jednak posunięć obu partnerów układu z 1934 r. **nie wzniesiono ani ściślej zapory, jak to miało miejsce przy polsko-sowieckim pakcie nieagresji, ani też nie pozostawiono wyraźnie wolnej ręki, jak np. przy układzie polsko-angielskim.**

Nie da się więc ze strony formalno-prawnej udowodnić zgodność polsko-angielskiego paktu pomocy z deklaracją polsko-niemiecką o nieagresji. Chodzi tylko o to, czy jeden układ przeciwstawia się co do czasu drugiemu. Na to pytanie — twierdzi dziennik — sytuacja polityczna Europy udziela **odpowiedzi jasnej i zbijającej polski punkt widzenia.“**

Delegacja urodzinowa.

Berlin, 20. 4. (PAT.) Na czele delegacyj zagranicznych, które przybyły na uroczystości urodzin kanclerza Hitlera stoi: szef sztabu generalnego gen. Pariani (Włochy), minister pracy Ali Fuad Celesoy i szef sztabu generalnego gen. Guenduez (Turcja), szef sztabu Thornell (Szwecja), **naczelny wódz armii litewskiej gen. Rastikis,** szef sztabu generalnego gen. Reck (Estonia), naczelny wódz armii duńskiej gen. With, gen. Laacke (Norwegia), gen Moscardo (Hiszpania), marszałek Keresztes-Fischer (Węgry), gen. Quintanilla (Boliwia), gen. Hartmanis (Łotwa), gen. Hadziretków (Bułgaria), gen. Lukicz (Jugosławia), gen. de Fontaine (Belgia).

Przyznają się do całkowitego okrążenia.

Berlin, 20. 4. (PAT.) W związku z wiadomością o powołaniu w Londynie do życia nowego resortu ministerstwa dozbrojenia czyni swoje uwagi dzisiejszy „Nachtausgabe“. W artykule tym dowodzi autor, że **cała taktyka W. Brytanii polega dziś tylko na ustaleniu linii, czy okrążenie zamknąć przed 28 kwietnia, czy też odczekać mowy kanclerza.** Chodzi tu oczywiście — oświadcza pismo — tylko o kwestię taktyki, gdyż zasada okrążenia jest już postawiona. Polegać ma ona na izolowaniu Niemiec i Włoch. Jedyną możliwością by Anglia i Francja odeszły od tego zamiaru — twierdzi „Nachtausgabe“ — jest **znalezienie u mniejszych mocarstw europejskich dosyć rozsądku, by się temu przeciwstawić,** a po stronie mocarstw osi zdecydowana decyzja **postawienia żelaznego oporu.** Decyzja ta jest widoczna z głosów izby angielskiej, domagającej się wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, jak również z postanowienia powołania ministerstwa dozbrojenia. **Gdyby wreszcie Churchill powołany został na stanowisko szefa nowego resortu, byłoby już całkowicie jasne, że Anglia podporządkowała się rozkazom Moskwy i Nowego Jorku.**

W uwielbieniu dla Hitlera i w strachu o jego życie.

Berlin, 20. 4. (PAT.) Wszystkie zagadnienia polityki międzynarodowej ustąpiły dziś miejsca uroczystościom, związanym z obchodem urodzin kanclerza. Stwierdzić należy, że zewnętrzna szata, jaką się im nadaje i nastroje, którym daje wyraz prasa niemiecka, **przewyższają ramy w jakich dotychczas obchodzono tę rocznicę.**

Nastroje czynników miarodajnych, wynurzenia ich oraz całej prasy niemieckiej **utrzymane są na poziomie maksymalnego uwielbienia dla osoby kanclerza** i jego dzieła dokonanego w ciągu kilku lat. Szereg pism i tygodników wypuściły specjalne wydania.

Dzienniki uwypuklają przede wszystkim w tytułach niezwykle liczny udział gości zagranicznych.

Władze wydały szereg zarządzeń dotyczących bezpieczeństwa, **m. in. zakazano w godzinach defilady wojskowej, w której weźmie udział 5 dywizji wojska, przelotów nad miastem, które strzeżone jest artylerią przeciwlotniczą.** Wszelkie fotografowanie oddziałów wojskowych **zostało zakazane,** a ludność wezwano do współdziałania z władzami bezpieczeństwa **przy przestrzeganiu tego zakazu.**

Polska ma więcej żołnierzy niż Francja.

Londyn, 20. 4. (PAT) Znany autor książki „Na rowerze przez Polskę“ Bernard Newman, ogłasza na łamach „Daily Telegraph'u“ artykuł o Polsce, jako piątej z kolei światowej potędze wojskowej. Newman podkreśla, że największą siłą wojskową Polski jest znaczny zapas sił ludzkich, zwłaszcza młodzieży. Zdaniem Newmana,

Polska mająca 35 miln. ludzi, może zmobilizować armię większą aniżeli Francja, mająca 41 miln. ludzi. 50 proc. ludności Polski jest poniżej 25 lat, 66 proc. zaś — poniżej 30 lat.

Newman twierdzi, że nawet Niemcy nie mogą wystawić obecnie wojska młodego dużo więcej niż Polska. Powołuje on się na to, że

w okresie 1920—25 przeciętna liczba chłopców urodzonych w Polsce była 515 tys. rocznie, w Niemczech zaś, tylko 675 tys. W ciągu ostatnich 10 lat przeciętna liczba chłopców urodzonych w Polsce rocznie wynosiła 511 tys., a w Niemczech 595 tys.

Polska armia jest więc, dochodzi do konkluzji Bernard Newman, czynnikiem o wielkiej doniosłości. Autor **podnosi zdolność bojową armii polskiej** i opisuje wysiłek rządu polskiego w ciągu ostatnich kilku lat stworzenia przemysłu wojennego i podstaw działania skutecznej armii.

Katastrofalny pożar strawił transatlantyk francuski „Paris“.

Powszechna opinia stwierdza, że „Paris“ zatonął wskutek zamachu.

Le Havre, 20. 4. Na pokładzie parowca „Paris“ wybuchł wczoraj o godz. 22 pożar, który wywołał wielkie zaniepokojenie, zważywszy, iż parowiec ten wiózł na wystawę nowojorką liczne cenne obiekty sztuki. Pomimo niezwłocznej pomocy wszystkich oddziałów straży ogniowej, pożar był bardzo trudny do opanowania. O godz. 3 w nocy stwierdzono, iż intensywność pożaru została zlokalizowana pomiędzy 2 a 3 kominem parowca. Stwierdzono **kilka ofiar ludzkich** podczas akcji ratunkowej.

Parowiec „Paris“ należał do kategorii największych parowców floty handlowej francuskiej. Pojemność jego przewyższa **34.000 ton,** długość jego wynosi 225 metrów.

Le Havre. W czasie akcji ratowniczej parowca transatlantyckiego „Le Paris“ zginął szef służby bezpieczeństwa portu Le Havre oraz jeden ze strażaków. Na wieść zatonięcia parowca minister marynarki wyruszył z Paryża do Le Havre.

Jak słychać, zdołano uratować znajdującą się na statku biżuterię przeznaczoną na wystawę nowojorską, łącznej **wartości 75 milionów franków.**

Le Havre, 20. 4. Śledztwo w sprawie pożaru na parowcu „Paris“ natrafia na duże trudności. Eksperci skłaniają się w kierunku przypuszczenia, że **pożar nie był dziełem przypadku.**

Władze bezpieczeństwa oświadczyły, że przewidywały możność dokonania aktów sabotażu w portach francuskich, a to ze względu na obecne napięcie sytuacji międzynarodowej. W tym celu wydały szereg zarządzeń zapobiegawczych, które zastosowane zostały również i na „Paris“.

Paryż. Katastrofa transatlantyku „Paryż“, który był jedną z najpiękniejszych i największych jednostek francuskiej pasażerskiej floty transatlantyckiej, wywołała zarówno w Havrze, jak i w Paryżu ogromne wrażenie. W całym Havrze utrzymują się w dalszym ciągu sensacyjne **pogłoski, przypisujące pożar okrętu zbrodniczemu zamachowi.**

Poza stratami materialnymi, które będą tylko w pewnej mierze pokryte przez asekurację, katastrofa „Paryża“ pociągnęła za sobą tylko dwie śmiertelne ofiary.

—«:»—

W dwudziestą rocznicę oswobodzenia Wilna.



Komendant Józef Piłsudski w towarzystwie generała Śmigłego - Rydza (na lewo) oraz płk. Kasprzyckiego i płk. Beliny - Prażmowskiego (na prawo) przed defiladą zwycięskich wojsk w Wilnie w dniu 21 kwietnia 1919 r.

Węgry wycofują wojska.

Budapeszt, 20. 4. (PAT). Urzędowo komunikują, że dekoncentracja wojsk węgierskich zgrupowanych na granicy rumuńskiej **rozpoczęta 12 kwietnia, postępuje naprzód.**

Hiszpania nie zwalnia żołnierzy.

Madryt, 20. 4. (PAT). Wbrew informacjom, ogłoszonym za granicą, oficjalnie **zaprzeczają tu, jakoby rząd hiszpański zdemobilizował kilka roczników.** Sądzą tu, że ani jeden żołnierz nie zostanie zwolniony przed defiladą zwycięstwa w Madrycie.

W zwierciadle dnia

Palą się tylko statki francuskie. Bomby znów wybuchają tylko w Anglii. Włosi, względnie Niemcy lubią podpalać najwidoczniej, gdy Irlandczycy lubują się w wysadzaniu w powietrze.

Czy są to ... przedwstępne działania wojenne?

* * *

Tureckie pismo „Ulus“ powiada: Gdy sprawy przedstawiały się tragicznie jesienią ub. r. Chamberlain leciał do Monachium. Obecnie byłaby kolej na Roosevelta. Ten zamiast wysyłać orędzie powinien wpłynąć osobiście.

Myśl niezła, ale czy to co pomoże?

* * *

Pismo chorwackie „Nezavisnost“ wychodzące w Zagrzebiu umieściło portret Hitlera z podpisem, że tylko on może dać wolność Chorwatom.

I jeszcze są tacy naiwni i tak beznadziejnie głupi! (s).

Na marginesie

Żydzi bydgoscy nadesłali nam odezwę, wzywającą swoich współwyznawców do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Nie wydrukowaliśmy tej odezwy mimo, że podpisało ją aż kilkunastu prezesów różnych organizacyj żydowskich (tylu ich jest w Bydgoszczy!) i mimo tego nawet, że nadesłano ją nam za pośrednictwem Komisarza Pożyczki.

Nie wydrukowaliśmy jej dlatego, że — po pierwsze, nie wydaje nam się, abyśmy mieli wśród swoich czytelników — żydów,

— a po drugie: jesteśmy zdania, że do podpisywania Pożyczki powołani są jednakowo wszyscy obywatele państwa polskiego, a żydzi, niestety, ciągle są równouprawnionymi obywatelami.

Odezwę żydowską uważamy za typowo żydowską „krepę“. Żydzi chcą wśród społeczeństwa polskiego zareklamować swoją dobrą wolę, drukując pełne wielkich słów odezwy:

— Patrzcie, jak my tę niewdzięczną Polskę kochamy! — zdają się mówić żydzi. I przynoszą do pism polskich — odezwy.

Tymi odezwami żydzi nam oczu nie zamydlą. Dziś nie chodzi o słowa a — o czyny. Dziś nie chodzi o odezwy a — o pieniądze.

Warto sobie przejrzeć „Nasz Przegląd“ albo jakieś inne pismo żydowskie. Odezwa za odezwą. Jeden żyd od drugiego głośniej krzyczy, że kocha Polskę. Ale szukamy za odezwami konkretnych dowodów tej żydowskiej ofiarności, szukamy cyfr dokonanej przez żydów subskrypcji. I znajdujemy grosze...

Żydzi mają w swoich rękach 80 procent majątku polskiego, ale na Pożyczkę Przeciwlotniczą składają grosze, ale na Fundusz Obrony Narodowej nie dają niemal nic!

Subskrypcja Pożyczki otwarta będzie do 5 maja br. Żydzi mają jeszcze trochę czasu.

Po 5 maja trzeba będzie przeprowadzić obliczenia szczegółowe. Ile żydzi dali, a ile powinni dać? I brakującą resztę trzeba będzie z całą bezwzględnością ściągnąć w drodze przymusowej. Z procentem.

Jeśli żydzi dobrowolnie nie poczuwają się do świadczeń na rzecz państwa, które ich toleruje i gości, jeśli myślą, że się zdolają wykręcić — odezwami, to trzeba im inną drogą przemówić do rozumu: konfiskatą źle nabytych majątków!

—«:»—

Humor polityczny.

W HOLANDII.

Na zamku Doorn jest pewien drwal,
Wiekowy człek i siwy,
Przechadza się wśród pustych sal,
Lub rąbie drwa szczęśliwy...
Ucina łby najtęższych pni,
Oporne krzepkim chłopom
I czasem śni, że były dni,
Gdy całą trząsł Europą...
I on porywał ongi lud,
Lecz na tym nic nie zyskał,
Choć w karnym marszu tłumy wiódł
Na walk pobojowiska...
Bo złamał go historii splot
I ludów trzyma opór,
Dziś rąbie drwa, ociera pot,
Został mu tylko topór.

(„Kurier Warszawski“).

FRASZKI.

Bajeczka o osi.

Powiem państwu coś:
była sobie oś.
Za długo się znosi
skrzypienie tej osi!

Z ostatniej chwili.

Król albański Achmed Zogu uciekł do Grecji.
— Zawód pański?
— Król albański!
— Pan tu na coś czeka?
— Nie. Udaję Greka!

Tajemnica...

Podobno w londyńskiej mgławicy,
pewien minister znany z tajemnicy,
uchylił przyłbicy
i... na Trzecią Rzeszę padł strach bladolicy...

(„Wróble na dachu“).

ZIMNOKRWISTY LEW.

Flegmatyczny, zimnokrwisty
jest brytyjski lew,
mało co go wzrusza,
rzadko wpada w gniew.
Lecz, gdy się rozgniewa,
to zasadę ma:
pokąd nie zwycięży,
dotąd w gniewie trwa!

(„Goniec Warszawski“).

20 lat temu...

W 20-tą rocznicę powrotu Armii Polskiej z Francji do Polski.

W dniu 21 kwietnia br. przypada 20-ta rocznica przyjazdu stutysięcznej „Armii Błękitnej“ z Francji do Polski.

Dziwna to była armia. Na jej czele stał gen. Józef Haller, były dowódca II „żelaznej“ brygady Legionów Polskich, oficerami częściowo byli Francuzi, częściowo Polacy, podoficerami i żołnierzami ochotnicy z Ameryki, Kanady, Brazylii, Szanghaju, Holandii i innych oraz jeńcy-Polacy z armii niemieckiej i austriackiej. Broń miała francuską, mundury francuskie, a polskie rogatywki z białymi orłami. Komenda była polska i duch był polski.

Sformułowana na ziemi francuskiej biła się u boku armii sprzymierzonych z Niemcami. Po zawarciu rozejmu miała w 1918 roku wrócić do Polski przez Gdańsk. Niestety, Niemcy tak długo zabiegali, tak długo intrygowali u państw zwycięskich, szczególnie u Anglików, że dopiero w kwietniu 1919 roku nastąpił wyjazd do Polski, ale

nie przez Gdańsk, tylko drogą lądową przez Niemcy.

Pierwszy transport „Armii Błękitnej“ z wodzem, gen. Hallerem i sztabem stanął na ziemi polskiej w dniu 20 kwietnia 1919 r. a następnego dnia w pierwsze święto Wielkanocy, defilowały oddziały błękitnych żołnierzy na ulicach stolicy Odrodzonej Ojczyzny w Warszawie, witane z pełnym entuzjazmem przez ludność stolicy.

Powitanie ziemi polskiej przez Hallerczyków było wzruszające.

Na granicznej stacji w Kąkolewie

skoro tylko zobaczyli żołnierzy wielkopolskich, wyskakiwali z pociągów, aby uścisnąć pierwszych żołnierzy-Polaków, inni klękali na ziemi i całowali ją jak utęsknieni synowie matkę ukochaną.

Entuzjastycznie witani również byli Hallerczycy a już najbardziej wzruszające powitania odbyły się w Ostrowie, Kaliszu i Łodzi. Dworce przybrane odświętnie a w dzień i w nocy tłumy rodaków wyczekiwały na stacjach, by zobaczyć i powitać błękitnych żołnierzy. Tak powracał do Ojczyzny żołnierz-tułacz po z górą 150-letniej niewoli w pełnym uzbrojeniu, jako zwycięzca i z pełnym triumfem!

Po bardzo krótkim wypoczynku dywizje armii gen. Hallera wyruszyły do boju

na Wołyń i do Małopolski Wschodniej,

tak że już 1 maja 1919 roku gen. Haller był na froncie lwowskim i zwiedzał pozycje pierwszej linii frontu walk z Ukraińcami. Liczne karty w dziejach walk o Polskę i ostateczne ustalenie Jej granic na Wschodzie zapisała chlubnie „Armia Błękitna“.

Od tych przepięknych i radosnych chwil upłynęło 20 lat. Pragniemy te dni radości przypomnieć i upamiętnić i dlatego w 20 rocznicę przyjazdu „Armii Błękitnej“ z Francji do Polski organizuje Chorągiew Pomorska Związku Hallerczyków

wielkie uroczystości, które odbędą się w Bydgoszczy w dniach 20 i 21 maja 1939 roku.

Na uroczystości te zapraszamy przedstawicieli misji wojskowych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki i innych aliantów z czasu wielkiej wojny, przedstawicieli władz i wojska, bratnie organizacje kombatanckie i inne pokrewne. Zjadą się na uroczystości do Bydgoszczy chorągwie i placówki b. Błękitnej Armii z całej Polski.



Gen. broni Józef Haller
według obrazu Tadeusza Styki.

W przeddzień wyjazdu do Polski.

Ostatni rozkaz gen. J. Hallera do żołnierzy Błękitnej Armii na ziemi francuskiej.

Kwatera Główna

Paryż, dnia 15 kwietnia 1919 r.

Żołnierze polscy!

Nastąpiła upragniona chwila wymarszu Armii Polskiej z ziemi **włoskiej. francuskiej i amerykańskiej** do Polski. Tak, jak lat temu sto, wracamy dziś do Polski, szczęśliwsi niż tamci, co byli odruchem uciśnionego Narodu Jego protestem. **Idziemy wolni i zmartwychwstali,** w odrodzenie i świt! Bo w innych warunkach wracał żołnierz polski wtedy i dziś, ale zawsze z tymi samymi celami; bo przez wiek cały, **gdzie tylko znalazła się garstka żołnierzy-Polaków, tam powstawało wojsko polskie,** zawsze z tą samą ideą, z tym samym w sercach zapałem, z tą samą zawziętością sumienia, które ci spokoju nie da, które cię zawsze do czynu pchać będzie, aż dojdziesz do Polski — nie tej biednej, skowanej w potrójny łańcuch, lecz do Polski wolnej, bo tylko do takiej Polski wiedzie droga żołnierza polskiego.

Jadą do kraju dywizje polskie, stworzone na obcych ziemiach wysiłkiem **całego narodu polskiego,** a zwłaszcza dzięki dzielności i tężyźnie jego **wychodztwa w obu Amerykach Północnej i Południowej,** dzięki wytrwałej pracy polskich mężów stanu, jak oto: **Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego,** dzięki orężnemu czynowi Naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej **Józefa Piłsudskiego.**

Wysiłki te Narodu Polskiego znalazły głębokie zrozumienie zwycięskiej Koalicji i poparcie mężów stanu, jak oto: **Wilsona i Clemenceau'a,** wodzów, jak oto: **marszałków Foch'a, Joffre'a, Petain'a,** dzięki czemu Naród Polski mógł zrealizować swe wielkie pragnienie.

Tu we Francji pozostawiamy pola walki, na których płynęła obficie krew „Bajończyków“, strzelców 1 pułku w Szampanii i I dywizji w Lotaryngii. Krwią tą zdobył żołnierz polski sobie dobre imię **i koleżeństwo** ze wszystkimi armiami Aliantów, **a Polsce poczesne miejsce pośród państw sprzymierzonych.**

Opuszczając gościnną ziemię francuską, wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania Armii Polskiej poza krajem, składamy z serca płynące dzięki i żegnając ich na ich ziemiach, zapewniamy, że **o nich wdzięcznie pamiętać będziemy** na ziemi własnej.

Żołnierze polscy! Wyjeżdżacie do Polski, aby w ścisłej łączności społem z Armią Polską, znajdującą się i sformowaną w kraju, spełnić Wasz narodowy obowiązek obrony granic Polski i dobra narodowego polskiego od napaści wrogów zewnętrznych. Razem z Wami jadą towarzysze broni ze zwycięskiej armii francuskiej, **by stwierdzić braterstwo broni dwu sprzymierzonych narodów, by pomóc narodowi polskiemu zorganizować wielką armię polską, zastosowując ostatnie zdobycze geniuszu wojskowego.**

Ojczyzna po Was spodziewa się wielkich wysiłków i wielkich czynów. Wierzę, że w jedności silni i karni, wywiążecie się ze wszelkich zadań, włożonych na Was przez Ojczyznę i płynących z obowiązku obrony Państwa Polskiego i praw Narodu.

Szczęśliwi jesteście żołnierze, bo czeka Was teraz Polska, która z radością swą i utęsknieniem przed nikim już się kryć nie musi. Szczęśliwi jesteście, że nie na wywczasy ku niej jedziecie, lecz na bój, na złamanie jej wrogów. Szczęśliwi jesteście, że **zaważyć wam przyjdzie na szali losów Ojczyzny, z której ziem macie wyrzucić ostatnich nieprzyjaciół celem ostatecznego wywalczenia całej zjednoczonej, niepodle-**

(Ciąg dalszy na stronie 8-mej).

Od dzieciństwa zawsze...

Gen. Józefowi Hallerowi w dwudziestą rocznicę powrotu Armii Błękitnej do Polski.

Całej Polsce szabla Twoja błysła
Pod Rarańczą, na polach Kaniowa!
Jako hasło — dźwięk Twego nazwiska,
Jak rycerska puścizna ojcowa —
W ogniu-ś bitew zawarł z nią przymierze
Generale Józefie Hallerze!

Z Archangielska, z białego Murmania,
Przez Sybir, przez morza — pół świata
Szliście razem do Polski zarania,
Ty i Twoja drużyna skrzydlata,
Twoje wojsko, błękitni żołnierze,
Generale Józefie Hallerze!

Nie złożyłeś oręża w obronie
Swego życia, ale dla Ojczyzny —
Trud żołnierski wybielił Ci skronie,
Orderami pierś przybrały blizny.
Tych orderów nikt Ci nie odbierze,
Generale Józefie Hallerze!

Od dzieciństwa zawsze: Orzeł Biały,
Wolna Polska, sztandar narodowy
I Twe imię wśród rycerskiej chwały —
Tymi matka uczyła mię słowy, —
Że dziś w Ciebie tak jak w Polskę wierzę,
Generale Józefie Hallerze!

Z KRAJU

Motyką zabił żonę. 24-letni mieszkaniec gromady Podwerbiec, (pow. horodeński) Dmytro Hrywnyk, zgłosił się na policji, oświadczając, że zabił swą żonę i prosi o aresztowanie go, przy czym na pytanie oświadczył, że zwłoki żony pozostawił w polu. Istotnie posterunkowy znalazł zwłoki 18-letniej kobiety z rozpłataną czaszką. W czasie, gdy oboje wracali do domu, miała Hrywnykowa wszcząć z mężem sprzeczkę, w trakcie której Hrywnyk nie licząc się z następstwami swego czynu zabił ją motyką.

Mały ruch graniczny polsko-litewski. Na pograniczu polsko-litewskim został otwarty tzw. mały ruch graniczny dla rolników, zamieszkałych po obu stronach granicy.

„Mein Kampf" zniknął z półek księgarskich. Z półek i witryn księgarskich w Katowicach zniknęła ostatnio książka A. Hitlera „Mein Kampf".

Spłonęło 20 zagród. We wsi Krosno (pow. radomszczański) wybuchł pożar w zabudowaniach Władysława Kwaśniaka. Pomimo energicznej akcji ratunkowej spłonęło 20 zagród wraz z inwentarzem. Straty wynoszą kilkadziesiąt tys. zł. 120 mieszkańców wsi pozostało bez dachu nad głową.

Zmarł w poczekalni naczelnego lekarza Ubezpieczalni. W poczekalni nacz. lekarza Ubezpieczalni Społ. w Siedlcach zmarł nagle na udar mózgu inspektor Funduszu Pracy w Siedlcach, 61-letni Aleksander Artyniewicz.

Czesi na Wołyniu. Ostatnio daje się zauważyć wyraźne zbliżenie między ludnością polską a czeską na Wołyniu. Koloniści czescy, oddawna tu osiedli, coraz bardziej manifestują swoje przywiązanie do Polski. Manifestacja ta popierana jest czynem z okazji pożyczki lotniczej i zbiórki na F. O. N. 9 kolonistów czeskich w Krzemieńcu złożyło na ręce wojewody wołyńskiego kwotę 1.300 zł na F. O. N.

Zbrodnia Mojżesza. We wsi Rząśnia (pow. radomszczański) podczas sprzeczki rodzinnej 38-letni robotnik Roman Mojżesz ciosem siekiery w głowę zamordował swego ojczyma 54-letniego Ignacego Jamrozińskiego. Sprawcę mordu osadzono w więzieniu

Śląsk dał dotąd 16 milionów na P. O. P. Do 15 kwietnia subskrybowano na terenie woj. śląskiego na pożyczkę obrony przeciwlotniczej 15.840.000 zł.

Samobójstwo narzeczonych. W pobliżu Lurowiec, (pow. Tarnopol) rzucili się pod pociąg 24-letni Kazimierz Kaliniewicz i 16-letnia Zofia Hołowata, ponosząc śmierć. Przyczyną zamachu samobójczego był brak zgody rodziców na zawarcie małżeństwa.

Przychodnia lotniczo-lekarska w Stanisławowie. W Stanisławowie powstała przychodnia lotniczo-lekarska, jako filia Instytutu Badań Lekarsko-Lotniczych. W przychodni będą poddawani badaniom kandydaci na pilotów motorowych lub szybowcowych.

16 adwokatów broni kolejarzy i budowniczych.

Zakończenie procesu, który trwał 3 miesiące.

Warszawa. W Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w ciągnącym się prawie trzy miesiące procesie o nadużycia kolejowe w Łowiczu i Kutnie.

Oskarżonych w tej sprawie 13 kolejarzy i przedsiębiorców budowlanych broniło 16 adwokatów, odczytanie aktu oskarżenia zajęło 2 tygodnie czasu. Trzy tygodnie trwały wyjaśnienia oskarżonych.

Główny oskarżony b. zarządca odcinka drogowego Bartoszewicz skazany został na 10 lat więzienia. Na podstawie amnestii karę zmniejszono do 8 lat. Inż. Ptaszyński skazany został na 5 lat, ze zmniejszeniem do 4 lat więzienia. — Oskarżonych Kucyłłę, Stańczoka, Kotrzewę i Nowakowskiego skazano po 3 lata więzienia ze zmniejszeniem na podstawie amnestii do dwóch lat. Juliana Nickiego skazano na półtora roku więzienia, Bajkowskiego na rok więzienia z zawieszeniem kary. Przedsiębiorcę Hersza Ejdlitza na 6 mies., przedsiębiorcę Stefana Sulimierskiego uniewinniono. Trzem oskarżonym: Piotrowi Sulimierskiemu, Kukielskiemu i inż. Hermanowi sąd postanowił nie wydawać wyroku z powodu przedawnienia sprawy.

Po wyroku do więzienia wrócił jedynie Bartoszewicz. Inż. Ptaszyńskiego zwolniono za kaucją 2.000 zł. Pozostałych oskarżonych, którym zaliczono 21 miesięcy aresztu zwolniono.

Echa zbrodniczej działalności żydowskiego lekarza Hermana.

Warszawa. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sensacyjną sprawę, będącą echem fatalnej operacji przeprowadzonej w gabinecie żyda dr. Bolesława Hermana, który później popełnił samobójstwo.

Do dr. Hermana zgłosiła się swego czasu Zofia Łuczyńska, z prośbą aby lekarz dokonał zabiegu spędzenia płodu. Operacja odbyła się w mieszkaniu dr. Hermana, lecz przebieg był fatalny. Pacjentka zmarła w gabinecie lekarskim.

Żyd postanowił za wszelką cenę ukryć to co się stało. Przy pomocy przyjaciółki swej Joanny Patryjarchówny i służącej Eugenii Trofinczuk ubrał zmarłą, którą wyniesiono do taksówki i wywieziono za miasto, porzucając trupa na przedmieściu.

Po odnalezieniu zwłok policja wszczęła dochodzenie, które doprowadziło do ujawnienia tych strasznych szczegółów.

Za okazaną dr Hermanowi pomoc, ławę oskarżonych zajęły Patryjarchówna i Trofinczukówna. Odpowiadał przed Sądem również dozorca domu Wigura, który w toku dochodzenia, zeznał fałszywie, że nie widział momentu wynoszenia ciała z bramy. Oskarżeni przyznali się do winy.

Sąd, stwierdziwszy, że Patryjarchówna była przyjaciółką dr. Hermana, uznał za możliwie uwolnić ją od kary, działała bowiem dla odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego jej przyjacielowi. Trofinczukówna skazana została na 6 miesięcy aresztu, Wigura zaś na rok aresztu

Zbrodnia, nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?

Lwów. Dnia 7 kwietnia br. doniesiono policji o tajemniczym zaginięciu 22-letniej Olgi Bieleckiej, córki dozorczyni domu przy ul. Leona Sapiehy. Rodzice zaginionej nie potrafili podać żadnych bliższych danych, któreby mogły naprowadzić na ślad ich córki.

Dopiero wczoraj znaleziono zwłoki Bieleckiej, w stawie na Francówce. Zwłoki te były już częściowo w rozkładzie. Na czaszce stwierdzono wprawdzie znaki uderzeń, jest jednak prawdopodobne, że Bielecka zmarła śmiercią samobójczą. Po wydobyciu zwłok, Bielecką poznała jej siostra. Na miejsce przybyły władze policyjne, które prowadzą dalsze dochodzenia.

Początkowo sądzono, że wyłowiono zwłoki Pieniądzówny, młodej kasjerki fotoplastikonu we Lwowie. Pieniądzówna opuściwszy wieczorem kasę fotoplastikonu — więcej do domu nie powróciła. Wszelki ślad po niej zaginął i do chwili obecnej nie można jej odnaleźć.

Biedni Czesi!

(n) Praskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zakaz przywozu do Czech 479 dzienników i czasopism zagranicznych w tym 123 pism francuskich, 33 angielskich, 93 szwajcarskich, 54 amerykańskich, 41 holenderskich, 19 belgijskich, 19 szwedzkich, 10 duńskich i — kilku polskich. Natomiast bez przeszkód wolno sprowadzać i rozpowszechniać w Czechach wszystkie pisma z Niemiec i dawnej Austrii, nawet i te, które do niedawna lżyły naród czeski a jego wodzów nazywały „złodziejami".

Ze Świata

— **Kwiecień — plecień.** Temperatura na Ukrainie dochodzi obecnie do 23 st. powyżej zera w Dagestonie natomiast sroży się śnieżyca.

— **Polscy robotnicy sezonowi w Estonii.** Do Estonii przybył transport sezonowych robotników z Polski w liczbie około 500. Następny transport (tysiąc ludzi) przybył w parę dni później. Prasa estońska powitała Polaków przychylnie.

— **Polak z Brukseli na FON.** Obywatel polski, zamieszkały w Brukseli. B. Hirkin, subskrybował POP w wysokości 20.000 zł.

— **W Berlinie sprzedają już aparaty telewizyjne.** W Berlinie udziela się już zezwoleń na kupno aparatów telewizyjnych narazie na terenie samego miasta. Berlińska stacja telewizyjna rozpoczyna nadawanie specjalnego programu.

— **Raj dla bocianów w Timbuktu.** Pewien ornitolog australijski, stwierdził, że najwięcej bocianów w okresie europejskich miesięcy zimowych, przebywa w okolicach Timbuktu, w Sudanie francuskim. Jak stwierdził uczony australijski, na każdego mieszkańca Timbuktu przypada 10 bocianów.

— **„Sensacyjne i całkowicie kłamliwe" pogłoski.** Agencja Havasa dowiaduje się, że władze hiszpańskie w Tetuanie udzieliły generalnemu konsulowi W. Brytanii w Tangerze zapewnienia, że pogłoski o rzekomej okupacji Tangeru są pozbawione wszelkich podstaw. Pogłoski te są określane jako „sensacyjne i całkowicie kłamliwe".

— **Wielkie stada wilków w Finlandii.** Na stepach i w tundrach północnej Finlandii pojawiły się w tym roku wyjątkowo liczne stada wilków. Drapieżniki wyrządzają olbrzymie spustoszenia w stadach renów, stanowiących główne bogactwo mieszkańców tych podbiegunowych okolic. Władze fińskie zarządziły liczne obławy na wilki, co jednak nie dało poważniejszego rezultatu.

— **„Obcokrajowcy".** Litewska komisja dewizowa wydała rozporządzenie, że mieszkańców kraju kłajpedzkiego należy uważać za obcokrajowców. Nie wolno uiszczać w stosunku do nich żadnych płatności bez pozwolenia dewizowej komisji.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

14)

(Ciąg dalszy).

— O, to brzydko, doprawdy! — Molly poczerwieniała. — W każdym razie dla nas to jest wielki zaszczyt przyjmować tak sławnego człowieka. Tutaj wszyscy polują na wszelkie znakomitości, Piotrze, i dlatego nikomu nie wspominałem, że przyjeżdżasz. Nie masz pojęcia, co się tu dzieje! Byłbyś zasypany zaproszeniami i błaganoby cię, żebyś zechciał przemawiać we wszelkiego kalibru klubach i stowarzyszeniach.

— A ja bym bardzo grzecznie, ale stanowczo odmawiał!... Powiedz mi, Hugonie, bo ty się znasz na gospodarstwie wiejskim, jakie tu może mieć widoki przybysz, który by kupił sobie farmę?

Przyjaciele rozpoczęli pogawędkę, Molly położyła się, aby nieco odpocząć, a Elżbieta wyraziła chęć wyjścia do miasta po sprawunki.

— Pani pozwoli, że zawiozę panią. Moje auto jest przed domem — poprosił Hardinge.

— Bardzo pan jest uprzejmy, ale wolałabym się przejść. Spacer jest konieczny dla zdrowia.

— Ma pani rację. Człowiek, mający auto, staje się bardzo leniwy. Ale może mi pani pozwoli sobie towarzyszyć? Ja również chciałbym użyć trochę ruchu.

Dwie pary oczu spotkały się, przemknęło między nimi nieme pytanie. Elżbieta ustąpiła po krótkim wahaniu.

— Doskonale — powiedziała. — Tylko pójdę po kapelusz. Zaraz wrócę.

Nie kazała na siebie czekać. Piotr, który myślał, że zna kobiety, i był przygotowany na długie oczekiwanie, zdziwił się, widząc że wraca. Elżbieta urosła jeszcze w jego oczach, wykazując taką punktualność. Szli szeroką ulicą ku mostowi kolejowemu. Po obu stronach ciągnęły się domy, w rodzaju will letnich, otoczone pięknymi ogrodami, ze ścieżkami wśród nisko strzyżonej trawy, z rozłożystymi drzewami. Ludzi na ulicy było niewiele, i Hardinge miał wrażenie, że jest zupełnie sam z Elżbietą, Spojrzał ukradkiem na jej bladą twarzyczkę pod szerokim rondem kapelusza.

— Pana bardzo interesuje ta sprawa? — zapytała nagle Elżbieta. Zdziwiła go jej intuicja, bo myślał, że umie dobrze ukrywać swe uczucia.

— No, rzeczywiście tak jest. Ale skąd pani o tym wie?

— Tak mi się wydało. Policji nie udało się nic wykryć i teraz pan jest jak gdyby wystawiony na próbę.

— Tak jest. Ale to dowodzi wielkiej spostrzegawczości, że pani to zauważyła. Jest pani niebezpieczną osobą, będę się pani obawiał w przyszłości.

— Na pewno nie! — zaprzeczyła z nieco drwiącym uśmiechem.

Miała moc sprawunków do załatwienia, i nie śpieszyła się wcale. Hardinge myślał, co by też powiedzieli jego koledzy ze Scotland Yardu, gdyby zobaczyli go, jak wyczekuje przed sklepami i nosi paczki. — Siostra jego byłaby niemniej zdziwiona, nie mogła go przecież nigdy namówić na towarzyszenie jej w podobnych wyprawach! Ale teraz sprawiało mu to wielką przyjemność, nawet gdy Elżbieta kazała mu czekać na siebie dwadzieścia minut przed pocztą, gdzie nadawała telegram.

Powrócili do domu na herbatę. Molly, siedząca przy oknie z robótką, ujrzała ich z daleka. Musiała właśnie wysłuchać długiego przemówienia, które miało ją przekonać, jak niemądrze było spodziewać się, że taki człowiek, jak Piotr Hardinge, wpadnie w jej matrymonialne sidła. Toteż, gdy ujrzała ich idących wolno, pochłoniętych rozmową, pochylonych ku sobie, Molly obróciła się do męża, który wyciągnięty na leżaku, z rękami pod głową, oddawał się błogiej obserwacji nieba, i zrobiła pogardliwą minę.

— O co idzie? — zapytał obrażonym tonem.

— Głuptasie! Wiedz o tym, że on już jest na wpół zakochany.

Na drugi dzień Hardinge dostał depeszę od Cartera:

„Wracaj zaraz. Niespodziewane wiadomości".

Uśmiechnął się, schował depeszę do kieszeni i poszedł poszukać swych przyjaciół. Nie mógł znaleźć ani Hugona, ani Molly, ale spotkał Elżbietę w bawialni. Miała na sobie duży kraciasty fartych i ścierała kurz z pianina. Spojrzała na niego, policzki jej zaróżowiły się z lekka, a oddech stał się nieco szybszy.

— Czy pani musi to robić? — zapytał czując dziwne niezadowolenie na widok jej pracy. — Niech pani to rzuci, Molly z pewnością może sobie pozwolić na służącą, która by robiła tę głupią robotę! Hugo ma dosyć pieniędzy, a nie jest skąpy.

Roześmiała się.

— Ja lubię tę pracę. To mi dobrze robi.

— Ależ to robota dobra dla prostej dziewczyny!

— Doprawdy? Gdybyśmy te rzeczy zostawiły służącej, zniszczyłaby w ciągu miesiąca ten instrument. Stare powiedzenie zawiera dużo prawdy: Jeśli chcesz, żeby coć było dobrze wykonane — zrób to sam! Czy pan szuka Molly?

— Tak. Właśnie odebrałem depeszę i muszę wracać do Aucklandu.

Elżbieta przerwała robotę i spojrzała na niego przenikliwie.

— W tej sprawie?

Skinął głową.

— Tak. Bardzo mi to psuje szyki. Miałem nadzieję, że choć parę dni będę miał dla siebie.

— Dobrze, ale przecież pan może nie brać tej sprawy na siebie, jeżeli pan nie ma ochoty!

— O, nie, już się jej podjąłem. Nie ma mowy, żebym ją rzucił. Chciałem tylko wypocząć sobie trochę przedtem. Czy pani nie wie, gdzie jest Molly?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dla Naszych Pań

„Furie społeczne".

O wartościowej i zwyrodniałej pracy społecznej kobiet.

Nigdy chyba tyle hałasu nie wywołała żadna sprawa, co **kwestia pracy społecznej kobiet.** Poseł Budzanowski wyciągnął znów na światło dzienne kwestię, która była już kilkakrotnie omawiana przez prasę codzienną i kobiecą, nazywając społecznie pracujące kobiety, zapominające o własnych obowiązkach, — **„furiami społecznymi".**

Naturalnie na odpowiedź długo nie potrzeba było czekać. Obrażone nie tyle w swej godności osobistej — ile ambicji, **kobiece związki stanęły w obronie społecznic.**

Nasze stanowisko w tej sprawie przedstawialiśmy już kilkakrotnie, przeciwstawiając się źle pojętej pracy społecznej. Praca na niwie społecznej jest rzeczą doniosłej wagi i powinno się do niej podchodzić z należytym zrozumieniem. Już w grudniu 1937 r. pisaliśmy, że **„aby dobrze spełnić moralne obowiązki tak wobec siebie jak i danego stowarzyszenia, musi kobieta czuć potrzebę pracy społecznej iześrodkowywać swą energię w jednej organizacji".** Jeśli społecznie pracująca kobieta ma dom, męża i dzieci — winna tej pracy poświęcać czas wolny od zajęć zasadniczych, a nie spychać na szary kąt zadania, które musi uważać za swój najświętszy obowiązek. Nad ogniskiem domowym musi bezustannie czuwać kobieta — żona i matka. Bez niej dom traci swój blask i spójnię. Większość kobiet-żon skromnie zarabiających urzędników, rzemieślników czy innych wolnych zawodów jest tak zajęta domem, że nawet nie może się oderwać od zajęć codziennych. Więc **na barkach kobiet bardziej finansowo niezależnych spoczywa praca społeczna.**

Najważniejszą jednak rzeczą jest, aby mężatki potrafiły pogodzić zajęcia domowe z pracą społeczną, która jakimś owczym pędem coraz częściej objawia się w tworzeniu się coraz to nowych organizacji, czy kółek. Kobiety wciągnięte do tej pracy, w większej części popadły w krańcowość, zapominając o tym, co musi zawsze i wszędzie być na pierwszym planie. Często się zdarza, że mąż i dzieci nie mogą z matką pójść do teatru, kina czy na koncert, bo mama pracuje społecznie! **Dom, na łasce służącej, dzieci puszczone samopas, czas wolny od zajęć szkolnych spędzają na spacerach po Gdańskiej.** Co druga kobieta należy dziś do paru organizacji jednocześnie, a jedynym widocznym znakiem tak pojętej „pracy społecznej" jest oznaka stowarzyszenia i kwitki za składki członkowskie.

W swej interpelacji poseł Budzanowski potwierdza całkowicie nasze stanowisko w sprawie owych rozrywanych społecznic, stanowisko, które zajęliśmy w dniu 27. 8. 37 r. pisząc: „Samo miano członka bardzo nawet potrzebnej organizacji nie stanowi jeszcze o tym, by wszyscy członkowie byli naprawdę pożytecznym elementem. **Ludzi, których można znaleźć w kilkunastu organizacjach, trudno uważać za jednostki pracujące dla dobra społecznego".** Jak wygląda w rzeczywistości praca figurantek społecznych — pędzą z sali do sali, przychodzą na zebranie z opóźnieniem, zabierają głos — i to wszystko. Na wielkich zjazdach zawsze zobaczyć można taki obrazek: — na pierwszym miejscu siedzi z 20 przedstawicieli różnych organizacji. Po oficjalnym otwarciu i powitaniu przybyłych, zaczyna się szczegółowe składanie życzeń, ciągnące się niekiedy przez dwie godziny. Naturalnie, że prawdziwe i ważne obrady odbywają się potem w przyśpieszonym tempie, bo już czasu nie zostało na dokładne załatwienie wszystkich spraw. I o dziwo, **te wszystkie niestrudzone społeczniczki, tak szumnie i dumnie reklamujące swą pracę — kiedy przyszło do najważniejszych punktów obrad, zniknęły jak kamfora.**

Jeśli więc tę reprezentację, nie przynoszącą nikomu żadnego pożytku, będziemy nazywali pracą społeczną — życie organizacyjne nabierze cech groteskowych. Organizacja tylko wtedy staje się czynnikiem wychowawczym, kiedy do pracy angażują się kobiety spełniające sumiennie nałożone obowiązki i poświęcające się jednemu stowarzyszeniu.

Każda bezwzględnie kobieta musi przede wszystkim pamiętać o tym, że **kardynalnym celem i obowiązkiem jej życia jest należyte przygotowanie się do obowiązków kobiety, wypełnianie ich i postawienie własnego domu na wyżynie.** Do pracy społecznej trzeba przystępować rozumnie i praca ta musi być bezinteresowna, bezimienna Kobiety udzielające się społecznie dla popularności są snobkami, nie przynoszącymi ani sprawie ani kobietom żadnego pozytywnego rezultatu.

(jh).

Radu praktyczne.

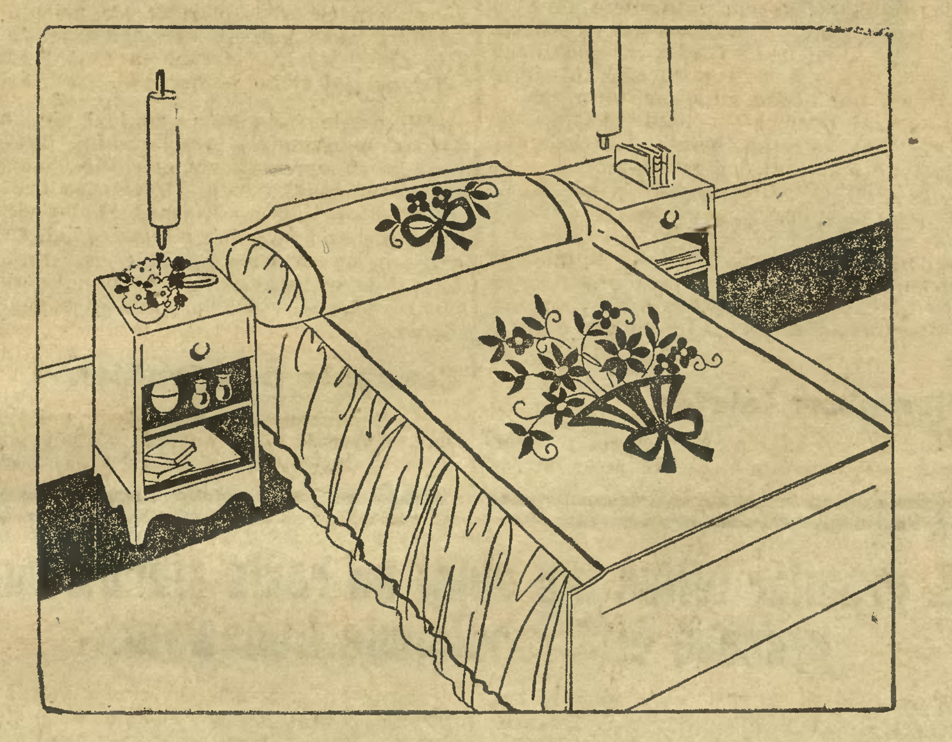
Po naoliwieniu maszyny do szycia należy kilka razy przeszyć papier absorbujący oliwę, ażeby nie zostawić plam tłustych na materiale.

Miotły i szczotki powinny od czasu do czasu być wypłukane w mocnym rozczynie soli i wody i wystawione na słońce dla wyschnięcia.

Kolorowe chusteczki należy przed praniem zamoczyć w słonej wodzie, ażeby nie straciły koloru.

Naczynia do odpadków powinny być wymyte przynajmniej raz w tygodniu gorącą mydlaną wodą i wystawione dla wysuszenia w słońcu.

Jak unowocześnić mieszkanie?



Dotychczas szczyciłyśmy się zawsze dawnymi, solidnymi meblami, które są dowodem pewnego rodzaju zamożności domu. Obecnie, kiedy znacznie zmniejszyły się mieszkania, kiedy nie możemy po prostu należycie ustawić tego dawnego kompletu jadalni czy sypialni — szukamy jakiegoś wyjścia, które umożliwiłoby nam **usunąć balast z przeładowanego wnętrza mieszkania.** Dużo więc pań domu, chcąc iść z postępem czy obecnym prądem dążącym do odświeżania wnętrz, pragnie zmodernizować meble, w miarę możności finansowych.

Na pierwszy ogień idzie sypialnia. **Żal przecież wyrzucać czy sprzedawać za bezcen stare, dobre meble, by w ich miejsce nabyć nowoczesne mebelki dyktowe, nie przedstawiające większej wartości ani trwałości.** Rozwiązujemy więc tę kwestię w ten sposób, że po prostu modernizujemy dotychczasowe meble. Dawne, duże **łóżka**, zajmujące zbyt wiele miejsca można nieco skrócić, a wysokie niepomiernie szczyty obniżyć stosownie do upodobań, przez co są bardziej podobne do tapczanu.

Stoliki nocne są nieco za wysokie i za mało eleganckie. Zdejmujemy fantastyczne dekoracje i usuwamy drzwiczki, dorabiając za to parę ładnych, dekoracyjnych półek. Jeśli pozwalają nam warunki finansowe, **zmieniamy oświetlenie.** Uzupełnieniem będzie eleganckie okrycie na łóżko. Jak widzimy na ilustracji kapę uszyto z grubego, lśniącego jedwabiu i środek ozdobiono aplikacją z ciemnego, matowego jedwabiu. Można także przygotować podbitkę z lśniącej satyny, wierzch z siatki lub tiulu z naszytą aplikacją.

Zawartość witaminy C w kartoflach.

Nie tak dawno stosunkowo pewną rewelacją było **odkrycie znanej dobrze i bardzo ważnej dla każdego organizmu przeciwgnilnej witaminy —C w kartoflach.** Przed tym odkryciem za najbogatszą w witaminę —C uchodziła cytryna. Po odkryciu jej w kartoflach sądzono przez długi czas, że ilość tej witaminy w kartoflach jest stała i zawsze bardzo duża. Badania przeprowadzone ostatnio w państwowym laboratorium dla badania witamin w Kopenhadze przez H. Liecka rzucają nowe światło na zagadnienie wartości odżywczych kartofli.

Lieck badał na zawartość witaminy —C letnie gatunki kartofli (czerwiec — wrzesień) i zimowe (kwiecień — maj). Z badań tych wynika, że gatunki zimowe zawierają 6 do 7 razy mniej witaminy —C niż gatunki letnie.

Z tych i szeregu innych jeszcze badań Lieck stwierdza, że **twierdzenie o znacznej zawartości witaminy —C w kartoflach w ogóle jest bezpodstawne,** gdyż w każdym poszczególnym przypadku ilość ich waha się bardzo w kartoflach różnego gatunku i z różnych pór roku.

Niewątpliwie jednak istnieją gatunki kartofli, zawierające dostateczną ilość tej cennej witaminy.

Odświeżanie aksamitu.



Aksamit jest ładny i dekoracyjny — lecz szybko ulega zniszczeniu. Jednak zarówno pokrycia, jak i sukienki możemy łatwo odświeżyć. Należy więc wgniecione miejsca zwilżyć czystą, zimną wodą, następnie osuszać za pomocą gorącego żelazka w ten sposób, by je trzymać w pewnej odległości od aksamitu. Para odświeży nam miejsca uszkodzone szybko i niezawodnie.

Kwiaty w mieszkaniu.

Zwykle w końcu lutego, początku marca możemy przystąpić do przesadzania roślin, których korzenie oplotły już bryłę korzeniową lub mają chorobliwy wygląd. Gdy jest ciepło, możemy wystawić rośliny w skrzynkach balkonowych. Roślinami balkonowymi, utrzymywanymi w jednym kolorze (najładniej się wtedy balkon przedstawia) są pelargonie zwykłe, pelargonie bluszczowe (zwisające), petunie, nasturcje, lobelie. Nasturcję wysiewamy, pozostałe nabywamy jako rozsadę. — Niektóre rośliny, np. amarylis, kwitnący przed wiosną, przesadzamy po przekwitnieniu lub też wysadzamy do gruntu, a w sierpniu doniczkujemy w ziemię dość ciężką, umieszczając cebulę do połowy wysokości w ziemi. Ponieważ przesadzanie roślin pokojowych na ogół nastręcza pewne trudności, dlatego podajemy tu niezbędne o nim wiadomości.

Do przesadzania najodpowiedniejsze są porowate, gliniane doniczki, gdyż zapewniają korzeniom rośliny potrzebną przewiewność, wodochłonność i osuwanie nadmiaru wody. Przed użyciem, doniczki stare winny zostać wymyte i wyszorowane starannie. W dnie doniczki winien być otwór do odsączania nadmiaru wody. Potłuczone doniczki przydadzą się na drenaż, tj. warstwę skorup, ułożoną na dnie doniczki, służącą do wzmożenia przesiąkliwości wody. Doniczki, w które przesadzamy rośliny, winny być dopasowane do wielkości korzeni przesadzanych roślin. Jeśli będą za duże, to od podlewania korzenie zagniją, jeśli będą za małe, to się roślina zagłodzi z braku pożywnej ziemi. Zasadą jest, by korzenie w krótkim czasie mogły objąć bryłę korzeniową. Stanie się to wtedy, gdy między bryłą korzeniową przesadzonej rośliny a ścianą doniczki będzie przestwór szerokości 1—2 palców. Przestwór ten winien być wypełniony ziemią, którą ubijamy zlekka. Pod wiele roślin najodpowiedniejszą ziemią będzie ziemia kompostowa wymieszana z gruboziarnistym piaskiem. Do palm lepsza jest ziemia cięższa, darniowa. Do dużych roślin możemy używać kubłów z rozbieralnych klepek drewnianych, szerszych u góry, niż u dołu. Kubeł winien być większy od bryły korzeniowej o szerokość trzech palców. Jako zasiłek dla niektórych roślin, np. lilij, może służyć wysuszony i roztarty krowieniec, który przed sadzeniem mieszamy z ziemią. Krowieniec ten dajemy w stosunku mniej więcej 1/8 objętości danej ziemi. Można też mączkę kostną zmieszać z ziemią dla wywołania obfitego ulistnienia szparagów ozdobnych, np. Asparagus Sprengeri.

W handlu są różne mieszanki nawozowe, których roztwory wodne są jednak szkodliwe dla korzeni roślin po ich przesadzeniu. Kiedy jednak wytwarzają się nowe korzenie, co poznajemy po nowych przyrostach, możemy zasilać płynami. Nawozów pomocniczych (sztucznych) inaczej nie należy zadawać, jak w płynach, a więc rozpuszczonych w wodzie. Wyjątek stanowią rośliny twardolistne. Nawozy pomocnicze dajemy w minimalnych ilościach, np. szczyptę do doniczki o średnicy 15 cm.

Jeśli chodzi o ogół zabiegów koło roślin, to przede wszystkim przypominamy znaną rzecz, że rośliny, będące w mieszkaniu, zaopatrzonym w gaz świetlny, gorzej się rozwijają, niż gdzie indziej. Poza tym musimy pamiętać o unormowaniu światła, o dopływie świeżego powietrza, dostarczaniu wody i pokarmów, wszystko przy właściwej temperaturze powietrza. Wreszcie trzeba mieć na względzie periodyczne przesadzanie roślin. W związku z koniecznością podlewania roślin zaznaczamy, że woda powinna być wystała, miękka — najlepsza deszczowa. Temperatura wody, używanej do podlewania, powinna odpowiadać temperaturze, w jakiej się uprawia daną roślinę. W podlewaniu roślin najwięcej grzeszą ich miłośnicy: zalewają rośliny. Zasadą jest, by podlewać wtedy, gdy roślina tego rzeczywiście potrzebuje. Podlewając należy dać tyle wody, by cała bryła ziemi doniczkowej przesyciła się nią. Ilość potrzebnej wody zależy nie tylko od pory roku, w jakiej roślinę podlewamy, ale i od samej rośliny. Rozróżniamy podlewanie podczas okresu spoczynku i podczas bujnego wzrostu. W pierwszym wypadku podlewamy bardzo mało, w drugim — obficie. Okresem spoczynku często bywa zima i w ogóle chłodne, a mało usłonecznione okresy roku, choć są rośliny, które spoczywają pod koniec lata, w jesieni, np. amarylis. Obficie podlewamy wszystkie rośliny podczas kwitnienia. Fiołki alpejskie trzeba podlewać przy brzegu doniczki. Podlewane koło środka zagniwają. Zaraz po przesadzeniu należy bryłę korzeniową obficie podlać, by ziemia obsiadła korzenie. Potem przez kilka dni pozostawiamy roślinę bez podlewania, by przeschła bryła korzeniowa. Później zaś dawki wody normujemy według potrzeb rośliny. Wiemy zatem, że pierwiosnki (primule), ułaszki (fuksje) więcej wymagają wody niż pelargonie. Praktycznie poznajemy czy trzeba podlać czy nie po dźwięku, wydawanym przez doniczkę przy opukiwaniu ich zgiętym palcem: jeśli doniczka wydaje ton wysoki to oznaka, że brak wody, jeśli niski, głuchy, to jest jej pod dostatkiem.

Jeśli przesadzamy rośliny chore, np. zalane, to zaraz po przesadzaniu nie podlewamy ich.

(m).

20 lat temu...

(Dokończenie ze strony 3-ciej).

głej Polski z własnym wybrzeżem morskim i polskim portem Gdańskiem.

Z dumą i uczuciem największego szczęścia, na którego wyrażenia słów znaleźć trudno, idę na Waszym czele, by Was poprowadzić tam, gdzie od dawna czeka Was miłość Matki-Ojczyzny, a dokąd prowadzi zaszczytny, choć żołniersko twardy obowiązek.

(—) Generał Józef Haller
naczelny wódz wojsk polskich.

Pierwszy rozkaz gen. J. Hallera do żołnierzy na ziemi polskiej.

Dowództwo armii generała Hallera.

Rozkaz nr 1.

Kwatera główna, dnia 22 kwietnia 1919 r.

Jesteśmy nareszcie na własnej rodzinnej ziemi polskiej. Ci, których ojcowie na obcych nieraz porodzeni ziemiach i ci, którzy za pracą lub za szczęściem wyszli z Polski uciśnionej i rozdartej, ci, którzy w obcy zaszyci mundur, musieli w nim iść walczyć za cudze wrogie hasła, legioniści po tylu tułaczych losach skupieni pod ukochanym i krwią zdobytym sztandarem i ci wreszcie najmłodsi nowozaciężni, których ostatnio powołał do szeregu obowiązek żołnierza i obywatela Wolnej Rzeczypospolitej. Dzień wolności stawia wszystkich w szeregu na usługi odrodzonej Ojczyzny, jako tych, co niepodległość odzyskaną utrwalą, jej strzec i dla niej żyć i umierać są gotowi.

Żołnierze! Artykuł drugi praw wojennych powiada, że pierwszym obowiązkiem żołnierza jest niezłomne zachowanie wierności ślubowanej przysiędze wojskowej. Przytem powołanie żołnierza wymaga: gotowości bojowej, odwagi przy spełnianiu wszelkich obowiązków służbowych, waleczności na wojnie, posłuszeństwa względem przełożonych, honorowego sprawowania się w służbie i poza służbą i dobrego i rzetelnego stosunku względem towarzyszy broni. A zatem posłuch dla Rządu Polskiego, służba narodowa pod rozkazami Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich, wierność i wytrwałość w boju, obrona całości granic Ojczyzny do ostatniej kropli krwi, karność i posłuszeństwo bezwzględne przełożonym, a wreszcie zgoda i przywiązanie wzajemne, oddanie się i troska o dobro wszystkich towarzyszy broni — to obowiązki zaszczytne, których bezwzględnego spełnienia od Was wymagam.

Pamiętajcie, że nie ma dziś żadnych różnic; jest jeden żołnierz polski, którego droga krew kreśli granice Państwa.

I choć różny mundur Was kryje, duch ma być jeden, bo towarzyszem broni lub kolegą jest dla Was każdy, należący do Wojska Polskiego i noszący naszego Orła Białego jako godło.

Żołnierz winien być dumny z tego, że jest żołnierzem, winien szanować swój stan wojskowy, cenić wysoko honor swój własny żołnierski, a szanować honor swych towarzyszy. Dlatego nie zniosę żadnej niesnaski, bo dziś nie czas na małostkowe spory lub niekarne wybryki, lecz na wspólną, poważną, znojną nieraz służbę, ten ostateczny cel, dla którego budowaliśmy wojsko.

Cześć mieć musimy dla szeregów żołnierzy tych, którzy bez butów i mundurów, na sznurkach wiążąc bagnety, dotrwali dotąd na rubieżach Rzeczypospolitej. Cześć im winniśmy i pomoc, poparcie w każdym kierunku i serdeczne braterskie koleżeństwo broni.

Wiedzcie żołnierze, że czeka nas niejedna jeszcze ciężka chwila, wiedzcie, że na walkę idziem i trud, lecz pamiętajcie, że nie dla obcych bijemy się haseł, ale dla własnej ziemi za wolność i dom własny.

Do czynu więc: Naprzód! W jednym szeregu! **a zaświta wreszcie dzień prawdziwej swobody i szczęścia naszej Ojczyzny.**

(—) J. Haller m. p.

——«:»——

Gafencu w Berlinie.

Berlin, 20. 4. (PAT). Kanclerz Hitler przyjął wczoraj w południe **min. spraw zagr. Rumunii** i odbył z nim dłuższą rozmowę. Następnie min Ribbentrop wydał na cześć rumuńskiego gościa śniadanie w swej prywatnej posiadłości w Dahlem.

Berlin, 20. 4. (PAT). **Marszałek Goering** przyjął wczoraj po południu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu.

Min. de Monzie jedzie do Polski.

Paryż, 20. 4. (PAT). „Temps" donosi, że minister robót publicznych **Anatol de Monzie wyjeżdża w Paryża w piątek po południu,** udając się do Warszawy, aby wziąć udział w uroczystościach otwarcia ostatniego odcinka linii kolejowej Śląsk—Bałtyk.

Moralność pewnego środowiska.

Dalszy ciąg procesu o morderstwo inż. Gierszewskiego. — Zeznania świadków.

Warszawa, 20. 4. (Kor. wł.) Jakże inaczej potoczyły się wypadki w ostatnim dniu tragicznym inż. Gierszewskiego, gdyby tego dnia nie okazał się on tak wrażliwym na zapachy kuchenne. Jak twierdzi służąca, pan znosił zapach smażonej cebuli i „taki byle smrodek nie robił na nim wrażenia". Inaczej było krytycznego dnia, denat właśnie nie mógł znieść zapachu cebuli, pozamykał drzwi i został sam na sam ze swym podstępnym zabójcą, gdy w kuchni „pietrasiła" służąca, nic nie przeczuwając.

Porucznik i student.

Bardziej wtajemniczona była w stosunki wewnętrzne służąca na „przechodnie" żony zmarłego Gierszewskiego. **Św. Łopatek** wiedziała, że do pani przychodzi nie tylko porucznik Kaczorowski, ale również pewien młody student. Pani jednak większym zaufaniem darzyła pana porucznika. Bywał on na obiadach, prała jego bieliznę. Często w godzinach rannych właśnie pan porucznik otwierał jej drzwi, nie będąc zupełnie ubranym, a więc musiał nocować u pani. Pytała się jej, czy jest mężatką: pani odpowiedziała, że mąż nie chce jej dać rozwodu.

Zapytana, czy Gierszewski wiedział, że żona jego przyjmuje porucznika, świadek odpowiedziała, że raczej nie. Gdy pewnego dnia miał mąż pani przyjść, uprzedziła porucznika, by przyszedł później. Pan obiadu nie dostał, ale zjadł go pan porucznik. Pan wypił tylko szklankę wody sodowej.

Tajemniczy telefon.

Dłuższe zeznania złożyła sama **p. Gierszewska.** Opowiadała ona, że męża swego poznała w Berlinie na wystawie budownictwa. Gdy przyjechała do Polski, spotkali się przypadkowo w Zakopanem na nartach i w miesiąc czasu wyszła za mąż. Z początku żyli dobrze, dlaczego później stosunki się popsuły może zeznawać tylko przy drzwiach zamkniętych. Krytycznego dnia dwa razy rozmawiała z mężem telefonicznie. Wypytywał się jej jak spała i czy pieniądze od niego dostała. Później wyszła do cukierni z porucznikiem. Mąż jej wiedział, że utrzymuje z kimś bliższe stosunki, ale nazwiska jej adoratora nie znał. Raz się spotkali w „Cafe Clubie" z porucznikiem i wynikła awantura, ale to tylko z jej winy. Porucznik chciał mężowi wszystko wyjawić, **ale się temu stanowczo sprzeciwiła.**

Gdy jej doniesiono, że mąż jej nie żyje nie chciała po prostu wierzyć. Gdy [illegible] ła do jego mieszkania, **teściowa wraz z policjantem** szukali w biurku zmarłego. W kilka godzin później odezwał się tajemniczy telefon: jakaś kobieta ostrzegała ją, że zabiła męża jej Kucharska, a mąż Kucharskiej był jej tylko pomocnym.

W gronie świadków znalazł się **adw. Zylber,** pełnomocnik Kucharskiej. Krytycznego dnia zwracała się ona do niego w sprawach spadkowych. Mówiła, że brat jej zmarł, który z żoną nie mieszkał pod jednym dachem. Świadek odpowiedział, że nie wpływa to na postępowanie spadkowe i żona jest w pełni swych praw. Kucharska nie zdradzała w głosie żadnego zdenerwowania.

Zeznania policjantów.

Z kolei zaczęli zeznawać policjanci. **Post. Korczak** opowiada, że zgłosił się do niego właściciel zakładu pogrzebowego Marczewski i prosił, aby nie było sekcji zwłok mówiąc, że będzie to tragedia dla tak... **pobożnej rodziny.** Drugi posterunkowy Ka[illegible], pierwszy dokonał oględzin zwłok. Miał wrażenie, że Gierszewski popełnił samobójstwo. Służącą mówiła, że miała przyjść do niego siostra Kucharska, a tu zmarł...

Post. Świerczyński obserwował zachowanie się Kucharskiej. Twierdzi, że nie było ono naturalne. Od pierwszej chwili zaczęła spazmować. Podnosiła ręce do biustu, piersi jej wysoko falowały. Żona zmarłego była przejęta, ale nie rozpoczała. Kucharska usiłowała kilkakrotnie podejść do zwłok, ale jej na to świadek nie pozwolił.

Dzielnicowy Lipiński miewał często do czynienia z Gierwszewskim. Raz go okradła w taksówce kobieta uliczna. Gierszewski był kompletnie pijany. Wszystkie rzeczy odebrano dziewczynie.

Po śmierci Gierszewskiego zwracała się do niego rodzina, by nie dopuścił do sekcji zwłok, bo to rzecz bardzo nieprzyjemna.

Koszmarny proces.

A więc trzeci dzień procesu nie rozświetlił męczącej zagadki Gierszewskiego. Proces jest koszmarny. Udziela się to również świadkom. Gierszewska np. zawsze rozmawia z mężem po niemiecku. Sama jest Berlinianką, ale i po polsku mówi zupełnie dobrze. Gdy przewodniczący w pewnej chwili zapytał się jej jak będzie po niemiecku „zmarnować kogoś finansowo" nie umiała odpowiedzieć mówiąc, że nie pamięta.

W dalszym ciągu zainteresowanie procesem jest bardzo duże.. Tłumy publiczności. (R.)

B. premier Witos nie objął na razie stanowiska prezesa w Stronnictwie Ludowym.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Dnia 18 bm. odbyło się posiedzenie NKW Str. Ludowego pod przewodnictwem prezesa Rataja. Szczególnie dużo uwagi poświęcono sprawom zagranicznym. Powzięto uchwałę, wyrażającą pełne zadowolenie z nawiązania stosunków sojuszniczych między Polską i Anglią i zacieśnienia sojuszo polsko-francuskiego, stwierdzając, że fakty te, z jednej strony mające na celu zabezpieczenie pokoju w Europie, z drugiej strony zwiększające bezpieczeństwo polskie, idą po tej linii, którą Stronnictwo Ludowe zajmowało od szeregu lat.

W związku z powrotem do kraju emigrantów, prezes M. Rataj zawiadomił NKW, że złożył swój mandat prezesa Stronnictwa w ręce W. Witosa, od którego w odpowiedzi otrzymał list z prośbą, by nadal pełnił swe funkcje. Z taką samą prośbą zwrócił się do prezesa Rataja również Naczelny Komitet Wykonawczy.

Prezes Rataj, biorąc pod uwagę te życzenia, zdecydował się jeszcze przez pewien czas pełnić funkcje prezesa Stronnictwa.

Podobnie została rozstrzygnięta sprawa dwóch innych członków prezydium NKW, którym były powierzone odpowiednie funkcje w prezydium na okres nieobecności w kraju W. Kiernika i K. Bagińskiego.

Dalsze uchwały, powzięte w wyniku dyskusji, wyrażają przekonanie, że po powrocie do kraju emigrantów w ślad za zwolnieniem ich z więzienia przyjdzie całkowita amnestia i przywrócenie ich do praw obywatelskich.

Holandia zbroi się.

Haga, 20. 4. (PAT). Rząd holenderski przedłożył izbom projekt ustawy **przedłużenia służby wojskowej do 2 lat.**

Mussolini będzie mówił.

Rzym, 20. 4. (PAT). Mussolini uda się **15 maja do Turynu, gdzie wygłosi dłuższe przemówienie.**

Poseł dr Putek pragnie pojednać się z Kościołem.

Kraków. (KAP). **Przed Wielkanocą zgłosił się do JE. Księcia Arcybiskupa Metropolity krakowskiego dr. A. S. Sapiehy poseł na Sejm dr J. Putek. Zgłoszenie to pozostaje w związku ze staraniami dr. Putka o zdjęcie z niego kar kościelnych (interdyktu), które ściągnął na siebie przed kilku laty.**

Prymas Anglii zarządza specjalne modlitwy o pokój.

Londyn. (KAP). Arcybiskup Westminsteru, kardynał Hinsley, zwrócił się do duchowieństwa katolickiego z apelem o odprawienie po każdej Mszy św. specjalnych modłów na rzecz pokoju. W niedziele i dnie świąteczne po ostatniej Mszy św. ma być wystawiany N. Sakrament aż do nieszporów, zaś kapłani i wierni mają modlić się do Boga o uchronienie świata od wojny.

Na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

województwo poznańskie wpłaciło dotąd 8 mil. 400 tysięcy.

Poznań, 20. 4. (PAT). Według ostatniego zestawienia list subskrybentów wpłynęło w województwie poznańskim ogółem na POP ponad 8 milionów 400 tysięcy złotych.

20 rocznica wyzwolenia Wilna.

Wilno, 20. 4. W dniu 19 bm. m. Wilno obchodziło uroczyście 20 rocznicę swego wyzwolenia.

17 kwietnia 1919 r., po zawziętym oporze, została przez wojska polskie zdobyta Lida, a w nocy z dnia 18 na 19 z Wielkiego Piątku na Sobotę, szła na Wilno grupa kawalerii pod dowództwem płk. Beliny-Prażmowskiego w sile 9 szwadronów i 2 dział.

Według komunikatów sztabu generalnego przed 20 laty Wilno zostało zajęte 19 kwietnia przez śmiały zajazd kawalerii pod dowództwem ppłk. Beliny-Prażmowskiego, prowadzony od północo-wschodu. Dworzec kolejowy wraz z ogromnym materiałem kolejowym został zajęty bez strzału o 5 rano.

Niedziela Wielkanocna była podwójnym dla Wilna świętem: świętem Zmartwychwstania i świętem wyzwolenia Wilna.

W związku z rocznicą wyzwolenia Wilna — miasto przybrało odświętny wygląd. Na wszystkich domach wywieszono flagi narodowe.

Zdziczałe psy wilczury w roli wilków

napędziły dużo strachu wieśniakom.

Łódź, 20. 4. (PAT). Nocy ubiegłej na terenie gminy Wiskitno, odległej o 4 km od Łodzi pojawiło się kilka wilków. Wilki rozszarpały kilka psów miejscowych gospodarzy. Jeden z gospodarzy w obronie psa, przebił widłami atakującego wilka. Policja prowadzi dochodzenia, celem stwierdzenia, skąd pochodzą wilki, które nigdy w okolicach Łodzi nie zjawiały się.

Wysłany przez władze administracyjne lekarz weterynarii do wsi Wiskitno, gdzie zabito jednego z wilków, po dokonaniu sekcji ustalił, że jest to **wyjątkowo wielki okaz zdziczałego psa-wilczura,** który wraz z samicą zagryzał masowo okoliczne psy wieśniaków. Drugiego zdziczałego psa nie udało się dotychczas unieszkodliwić.

Odkrycie nowej komety.

Poznań, 20. 4. Obserwatorium w Oslo odkryło jasną kometę, widzialną gołym okiem. Odkrycie to zostało potwierdzone w obserwatorium poznańskim dnia 18 bm. w godzinach wieczornych.

Kometę zaobserwowano nisko nad północnym horyzontem. Blaskiem dorównuje ona gwiazdom 2½ wielkości. Posiada warkocz długości około 4 stopni.

Kometę należy zaliczyć do najjaśniejszych zjawisk tego rodzaju w ostatnim 30-leciu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

REPERTUAR KIN:

As: „Listy z pola bitwy".
Słońce: „Zbłądziłem".
Stylowe: „Podejrzenie".
Świt: „Oddział śmiałych".

— **Pociąg popularny do Gniezna.** Na odpust św. Wojciecha wyruszy z Inowrocławia w niedzielę, dnia 23 kwietnia o godz. 7.20 rano pociąg popularny. Powrót o godz. 20,10. Cena biletów w obie strony 2,20 zł.

— **„Echo" przy grobie śp. Stysia.** W trzecią rocznicę śmierci śp. Waleriana Stysia członkowie chóru męskiego „Echo", którego zmarły był założycielem i długoletnim dyrygentem, zgromadzili się bardzo licznie przy jego mogile, polecając duszę zmarłego w cichej modlitwie miłosierdziu Bożemu, oddając tym samym cześć jego mozolnej pracy na niwie śpiewaczej i muzycznej.

— **Walne zebranie Stow. Ochotn. Straży Pożarnej** w Inowrocławiu odbędzie się w czwartek, dnia 20 kwietnia o godz. 19 w gmachu Teatru Zdrojowego przy Pl. Klasztornym.

— **Kradzież włoszczyzny.** Z kopca ogrodnika Waltera Lolla skradli nieznani sprawcy marchew, pietruszkę i selery, wartości 100 zł.

—«:»—

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Druga młodość".

— Kółko Rolnicze w Siedlimowie odbyło swe walne zebranie pod przewodnictwem prezesa p. Pętkowskiego. Referat fachowy wygłosił instr. rolniczy p. Dundaczyk. Postanowiono urządzić kurs przysp. rolniczego. Zarząd pozostał w dotychczasowym składzie.

— Powracający w stanie podchmielonym z miasta do Kuśnierza rolnik E. Hyży w lesie kuśnierskim zeszedł z roweru i zdrzemnął się w rowie. Skorzystali z tego nieznani sprawcy, którzy skradli mu rower i tekę z towarami oraz gotówkę 17,50 zł.

— Komisarzem Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na pow. mogileński mianowany został naczelnik poczty p. St. Wojciechowski, na miasto p. mec. Filisiewicz, w Trzemesznie p. sędzia Chełmiński, Trzemeszno-wieś p. wójt Mowiński, Pakość-miasto p. lek. wet. Czerwiński, wieś p. wójt Kozierowski, Strzelno p. kier. Barański, wieś gminy Północ p. wójt Dobrzyński, Południe p. wójt Kuchowicz z Zbytowa, Gębice p. wójt Kaźmierowski, Mogilno-wschód p. wójt Gąsiorowski z Trląga, Mogilno-zachód p. wójt Saskowski.

TRZEMESZNO. (mk) Nadzwyczajnemu walnemu zebraniu cechu szewskiego przewodniczył p. Schillak. Do nowego zarządu wybrano pp.: Schillaka — prezesem, Kwiatkowskiego — wiceprezesem, Klemczaka — sekretarzem, Maciejewskiego — skarbnikiem, komisja rewizyjna pp. Grzona, Szarzyński i Wiśniewski. Na FON zebrano 20 zł.

ŻNIN. W niedzielę odbyła się na Rynku wielka manifestacja propagandowa na rzecz subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Z ustawionej trybuny przemawiali pp. sędzia Kuczkowski, J. Smorowski i starosta Wuyek, po czym przyjęto rezolucję, wystosowaną do naczelnego wodza. Wielki pochód z orkiestrą Tow. Powstańców Wielkopolskich na czele przeszedł ulicami miasta, świadcząc o patriotycznej podstawie mieszkańców Żnina.

— W Wielkopolance odbyło się ub. niedzieli walne zebranie Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijan, któremu przewodniczył prezes p. Fr. Wabich. Sprawozdania zdawali prezes Wabich, A. Dutkiewicz i Ign. Kubiak. Aktualny referat wygosił p. Klawikowski, kier. szkoły dokszt. Na tegorocznych Targach Pałuckich, w których gremialny udział weźmie rzemiosło, projektuje się urządzić również pokaz prac terminatorskich oraz zjazd rzemiosła i terminatorów. Nowy zarząd składa się z pp.: Fr. Wabich — prezes, Fr. Płażalski — zast., A. Dutkiewicz — sekretarz, A. Chudziński i Smakulski — zast., Ign. Kubiak — skarbnik, St. Tokarski, St. Cyganek i T. Joachimowski — komisja rew. Na F. O. N. zgromadzenie uchwaliło przekazać 50 zł.

WAGROWIEC. (a) Kino Metropol: „Ada, to nie wypada".

— Komisarzem Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej został mianowany prezes koła LOPP p. Jan Stachowiak.

OBORNIKI. (a) W dniu 15 bm. obchodził p. Mieczysław Łukanowski, mistrz stolarski w Obornikach, jubileusz 25-lecia pracy zawodowej.

Ofiarność na FON i POP.

Wielkopolska i Pomorze dają przykład patriotyzmu.

Ze wszystkich miast, miasteczek i wsi Wielkopolski i Pomorza nadchodzą do nas wiadomości o licznych ofiarach na Fundusz Obrony Narodowej i Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Największą ofiarność wykazuje świat pracy i młodzież szkolna, jednakże i wszystkie inne sfery nie dają się ubiec w wyścigu ofiarności. Niejednokrotnie ofiary na FON i subskrypcje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mają charakter manifestacyjny i niejednokrotnie patriotyczna ludność oddaje ostatnie oszczędności i różne cenne pamiątki rodzinne.

Do redakcji wpływają długie listy tych patriotycznych składek na rzecz ukochanej przez wszystkich armii. Nie ustępują ilości tych ofiar swą mnogością rezolucje i deklaracje, wyrażające gotowość poszczególnych organizacyj do poniesienia wszelkich ofiar na ołtarzu Ojczyzny.

W całej pełni podkreślamy tę piękną mobilizację serc zachodnich dzielnic Polski, z konieczności jednak — ze względów technicznych — nie jesteśmy w stanie zamieścić wszystkich list ofiarności na F. O. N. i P. O. P. i ograniczyć się musimy do notowania najważniejszych i najbardziej charakterystycznych wypadków ofiarności.

Zamieszczenie wszystkich wiadomości o ofiarach na FON i subskrybowanie P. O. P. zajęłoby nam codziennie dwie pełne strony pisma, a to jest ze względów technicznych niewykonalne. Prosimy przeto wszystkich korespondentów i organizacje o wyrozumienie w tej sprawie i zapewniamy, że z całym uznaniem i szacunkiem odnosimy się w równej mierze do wszystkich ofiarodawców na dozbrojenie armii, czy złożyli krocie czy grosze.

Cieśla spadł z rusztowania.

Mogilno. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 64-letni Ferdynand Basler ze Sławska Górnego. Podczas windowania materiału budowlanego Basler uderzony został belką w twarz, wskutek czego spadł z rusztowania 5 m wysokości. Basler doznał złamania mostku i górnej szczęki oraz ogólnych potłuczeń.

Ostatni weteran na pożyczkę lotniczą.

Mogilno. (mk) Ostatni żyjący w Wielkopolsce weteran powstania styczniowego 93-letni Stanisław Nałęcz-Łążyński z Głogówca pod Mogilnem pomimo choroby przybył osobiście do miejscowego urzędu skarbowego i spełnił z dumą obowiązek obywatelski, subskrybując pożyczkę przeciwlotniczą w kwocie 100 zł ze swojej skromnej renty.

Kółko Rolnicze w Łowinie na FON.

Łowin. W ub. niedzielę odbyło się w świetlicy gromadzkiej w Łowinie (powiat świecki) pod przewodnictwem prezesa Kuszeji plenarne zebranie członków miejscowego Kółka Rolniczego. Po odczytaniu protokółu zabrał głos wójt Dachtera. W dłuższym przemówieniu przedstawił obecne położenie polityczne w Europie i obowiązki obywateli w przełomowych chwilach, jakie przeżywamy, zachęcając zebranych do subskrybowania pożyczki przeciwlotniczej. Po krótkiej dyskusji, w której głos zabrali: prezes Kuszeja, Sułkowski, Kawalec i kier. szkoły Klein, uchwalono jednogłośnie ofiarować na pożyczkę przeciwlotniczą całą gotówkę kółka — 100 zł i wystosować telegram do Naczelnego Wodza z wyrazami zapewnienia gotowości do obrony granic państwa.

Znany bokser usiłował popełnić samobójstwo.

Ostrów Wlkp. (lj). W Szczypiornie pod Kaliszem znany bokser **Stanisław Szrajter,** zatrzymany przez policję w związku z przekroczeniem przepisów wojskowych, usiłował pozbawić się życia, zadając sobie silne pchnięcie nożem w okolicę serca. Desperata w stanie dość groźnym przewieziono do szpitala w Kaliszu.

—«:»—

CHEŁMNO. (lm) Odbyło się tu zebranie organizacyjne Stow. Księdza Skargi. Zebrani przedstawiciele miejscowej inteligencji katolickiej jednogłośnie postanowili założyć oddział stowarzyszenia. Do kierownictwa oddziału wybrano pp. mec. Szymańskiego - prezesem, mec. Rosińskiego — wiceprezesem, prof. Bieszka — sekretarzem i kier. szkoły Z. Pawłowskiego — skarbnikiem. Nowej placówce katolickiej — serdeczne Szczęść Boże!

— W ub. niedzielę odbyło się w Chełmnie ogólne zebranie oddziału Kat. Stow. Mężów przy udziale 100 członków. Naukę religijną wygłosił ks. dziekan Żynda, referat na temat „Życie wychodźców polskich w Danii" wygłosił p. Magolewski. W poczet członków przyjęto 6 kandydatów. Na apel kierownictwa w sprawie pożyczki na obronę przeciwlotniczą uchwalono subskrybować 100 zł.

CHOJNICE. (s) Niej. Banasz z woj. wołyńskiego przyjechał do Chojnic, aby w „dogodnej" okolicy przejść nielegalnie granicę polsko-niemiecką. Sądziwszy, że jest już na terytorium niemieckim i widzi żołnierzy niemieckich, krzyknął: „Heil Hitler", a nie usłyszawszy odpowiedzi, powtórzył pozdrowienie. Polska straż graniczna przychwyciła Banasza i odstawiła go do sądu grodzkiego.

— Członek J. D. P. Zygfryd Kittmann z Roszyc na Wołyniu przyjechał do Ujścia, aby bez przepustki udać się do Trzeciej Rzeszy. Został ujęty przez straż graniczną.

PELPLIN. (as) Pod przewodnictwem prezesa okręgu p. Skockiego z Tczewa i naczelnika okręgowego p. Zalewskiego z Pelplina odbyła się w sali Wojaka lustracja gniazd sokolich okręgu VII, połączona z zebraniem naczelnictwa. W lustracji tej udział wzięli naczelnicy i naczelniczki 5 gniazd tj. Tczewa, Starogardu, Pelplina, Gniewu i Zblewa. Lustracja miała na celu przygotowanie poszczególnych gniazd sokolich do tegorocznego zlotu okręgowego, jaki odbędzie się w Tczewie w czerwcu rb.

— Koło Przyjaciół Obrony Narodowej w Pelplinie na odbytym zebraniu pod przewodnictwem prezesa Sielskiego uchwaliło przekazać na FON kwotę 300 zł.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Przygoda w Szanghaju". Kino Gryf: „Pepe Le Moko".

— Wydział karny starogardzkiego Sądu Okr. na sesji w Tczewie rozpatrywał sprawę nożowników Waltera Klatta i Feliksa Konkla, mieszkańców Godziszewa (powiat Tczew) oraz Jana Żabińskiego, zam. w Gdyni, którzy w dniu 1 stycznia rb. w Godziszewie wywołali krwawą bójkę. Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący wszystkich trzech nożowników na łączną karę 18 miesięcy więzienia.

— W Górkach pod Tczewem przy drodze wiodącej do Zacisza wpadł do przydrożnego rowu wielki samochód ciężarowy niemiecki, jadący tranzytem z Prus Wschodnich przez Tczew do Berlina. Wypadku w ludziach nie było.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437, apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Królowa Śnieżka".
Gryf: „Cyganka".
Orzeł: „Zdobywcy Marocca".

— **W środę 19 bm. uruchomiona została w Grudziądzu krótkofalowa stacja nadawcza, z której podawane będą komunikaty sekcji propagandowej pożyczki przeciwlotniczej. Audycje nadawane będą codziennie od 11,30—11,45, od godz. 13—13,15 i od 21 do 21,15.**

— **Subskrybowanie pożyczki przeciwlotniczej jest obowiązkiem narodowym każdego Polaka i każdej Polki.** Pod przewodnictwem ks. prob. dr. Pastwy odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej zebranie wydziału Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Przeciwlotniczej, w którym uczestniczył prezes wojew. komitetu P. O. P. gen. Bołtuć z Torunia. Pan generał zapoznał zebranych z akcją zbiórkową miasta Torunia, a następnie przedstawił bilans pożyczki na terenie miasta Grudziądza. W bardzo ożywionej i rzeczowej dyskusji szereg mówców podawało sposoby szybkiego zrealizowania akcji pożyczkowej. Spodziewać się należy, że znany ze swej ofiarności Grudziądz zajmie i tym razem jedno z pierwszych miejsc.

— **Z obrad cechu malarsko-lakierniczego.** Pod przewodnictwem pst. cechu p. Mullera odbyło się w ub. sobotę kwartalne zebranie cechu. Na wstępie p. przewodniczący wręczył dwom czeladnikom listy czeladnicze, po czym przedstawił sprawę pożyczki przeciwlotniczej, zachęcając w gorących słowach zebranych do subskrypcji osobistej, jak niemniej składkowej, którą złoży cech. Z kolei p. przewodniczący zareferował sprawę budowy pomnika powstańca z r. 1863 śp. Jana Cholewicza, którego zwłoki spoczywają na tut. cmentarzu garnizonowym. Postanowiono poprzeć usiłowania komitetu. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych zakończono obrady okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

— **Przed wielką manifestacją polskiego Grudziądza.** Polski Związek Zachodni koło w Grudziądzu dla podkreślenia gotowości służenia Rzeczypospolitej i oddania się pod rozkazy Naczelnego Wodza, urządza w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 19 wielki pochód manifestacyjny, w którym nie może zabraknąć żadnej Polki ani Polaka. Rodacy, do szeregów!

— **W każdym oknie nalepka Polskiego Związku Zachodniego!** Koło miejscowe Polskiego Związku Zachodniego z okazji Tygodnia Propagandy P. Z. Z. zwraca się do wszystkich mieszkańców m. Grudziądza, a w szczególności do właścicieli sklepów z gorącym apelem umieszczenia na widocznych miejscach w oknach wystawowych i w witrynach sklepowych nalepek propagandowych Polskiego Zw. Zachodniego. Nalepki te nabyć można w sekretariacie P. Z. Z. przy ul. Legionów nr 28 (muzeum) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 wzgl. codziennie w ratuszu, pokój 316 od godz. 10—12 lub od kursora.

— **Przesunięcia personalne wśród urzędników zarządu miejskiego.** Z dniem 1 kwietnia nastąpiły w zarządzie miejskim pewne przesunięcia personalne. Dotychczasowy kierownik urzędu stanu cywilnego p. Kulczyk przeszedł do wydziału kontroli, zaś jego stanowisko objął p. Olszewski, kierownik biura meldunkowego. Stanowisko kierownika biura meldunkowego powierzono p. Gawrońskiemu. Równocześnie dwóch urzędników kontraktowych, a mianowicie kierownik administracji przedsiębiorstw miejskich p. Dominicki oraz p. Kiwit otrzymali etat.

— **Nowa fala kradzieży.** Kupiec Józef Żbikowski (Mościckiego 24) zgłosił kradzież 9 butelek wódek wartości 90 zł z okna wystawowego za pomocą wybicia szyby. Pomocnikowi ogrodniczemu Wacławowi Budzińskiemu (Cegielniana 29) zginęło obuwie i marynarka. Jako podejrzanego o dokonanie powyższej kradzieży przytrzymano B. P. z Grudziądza. Policja przytrzymała również niej. B. I. z Grudziądza, podejrzanego o kradzież mniejszej kwoty gotówki z kieszeni Stanisława Mijaka z Fletnowa (pow. świeckiego), przebywającego w pewnej restauracji przy ul. Chełmińskiej. Wacław Bandurski, zam. w Gajewie (pow. świecki) zgłosił kradzież roweru, pozostawionego bez opieki przed sklepem na Placu 23 Stycznia. Poza tym policja przytrzymała 5 osób podejrzanych o kradzież.

— **Nowość w parku miejskim.** Każdego roku zauważyć można na plantacjach nowe wzory kwietnikowe, wyróżniające się swą oryginalnością i zdobniczością. W ub. roku urządzono w parku miejskim wielkich rozmiarów klomb z palm i roślin cieplarnianych, a w tym roku przerobiono zupełnie cały parter dywanowy przed Leśniczówką. Na nowe dzieło ogrodnictwa miejskiego patrzymy z podziwem, gdyż pokazano nam najwyższą klasę dekoracyjnego rozwiązania fragmentu parkowego. Zabiegi ogrodnictwa miejskiego o układ rabat kwiatowych wyróżniają się zawsze swą okazałością. Szkoda tylko, że znajdują się wśród ludzi nieobliczalne jednostki, które niszczą i zabrudzają publiczne ogrody spacerowe.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 20 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Wesoła czwórka".
Gwiazda: „Trzy serca" (film polski).
Lido: „Skradzione życie".
Lilly-Chylonia: „Ostrożnie profesorze".
Morskie Oko: „Żółte cienie".
Miraż-Orłowo: „Dziesięciu z Pawiaka".
Polonia: „Cztery córki" i rewia.
Zorza-Grabówek: „Fortancerki".

— **Wyprawa po niebieskie migdały...** Dziecięcy teatr kukiełek „Bajbaju" z Częstochowy odegrał w sali KPW bajkę pt. „Wyprawa po niebieskie migdały". Była to pierwsza tego rodzaju impreza w Gdyni, zorganizowana przez pracowników kolejowych, a więc niewątpliwe wszędzie przyjmowana z największą sympatią.

— **Wzruszający film** pt. „Trzy serca" wyświetla kino-teatr **„Gwiazda".** Rodzima produkcja filmowa może poszczycić się nowym wielkim wyczynem stanowiącym przełom w dziejach dzisiejszego filmu. Film pt. „Trzy serca", zrealizowany wg. najciekawszej powieści popularnego dziś pisarza T. Dołęgi-Mostowicza. Film ten to dzieje triumfującej miłości, która przekonywuje wszelkie przesądy, burzy wszytkie tamy i prowadzi do zwycięskiej prawdy. W głównych rolach kwiat aktorstwa polskiego z Elżbietą Barczewską na czele, w pozostałych rolach: Pancewiczówna, Lindorfówna, Pichelski, Żabczyński, Zelwerowicz, Białoszczyński. Reżyserował: M. Waszyński. Film „Trzy serca" to przepiękny film, który wzruszy i oczaruje każdego.

— **Proboszcz portowy ksiądz M. W. Sękiewicz** opuszcza swe dotychczasowe stanowisko i wyjeżdża w dniu 22 kwietnia do Stanów Zjednoczonych. Wedle niepotwierdzonych wiadomości proboszczem portowym w Gdyni będzie mianowany kapelan s/s „Kościuszki".

— **Odznaczenie.** Brązowym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. Marcin Rybak.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Walerego Sławka** odbyło się w środę 19 bm. o godz. 10 rano w kościele N. Marii Panny w Gdyni.

— **Powrót „Batorego".** W środę 19 kwietnia rano przybył do Gdyni m/s „Batory", przywożąc z Ameryki pasażerów, pocztę i rekordową ilość frachtu. Ogólna waga cennego ładunku wynosiła 2.968 ton, z czego 60 ton wyładowano w Kopenhadze. Statek przywiózł na pokładzie dwa płatowce komunikacyjne: „Lockheed 14" dla Polskich Linii Lotniczych i „Lockheed 10" dla linii jugosłowiańskiej. Pozaty statek miał 204 worki. Mimo tak znacznego załadowania m/s „Batory" odbył podróż doskonale, osiągając wysoka szybkość przeciętną.

— **Ofiarność naszych marynarzy.** Podczas minionej podróży pod wpływem wiadomości nadchodzących z Polski załoga „Batorego" samorzutnie zebrała ponad 4.000 złotych, przeznaczając te pieniądze jako dar na Fundusz Obrony Państwa. Po przybyciu statku do Gdyni pieniądze te natychmiast zostały przekazane władzom FON.

Cóż dalej, panowie dyrektorzy?

Dyrektorzy niektórych wielkich firm gdyńskich mieszkają na terenie wolnego miasta Gdańska, skąd dojeżdżają na teren swej pracy w Gdyni.

Niektórzy są nawet **obywatelami wolnego miasta** i jako tacy podlegają obowiązującym tam przepisom. Nie **wolno** — jak się dowiadujemy — **obywatelom gdańskim subskrybować Pożyczki Przeciwlotniczej.**

A więc cóż będzie panowie dyrektorzy, tak świetnie uposażeni, tak na świeczniku stojący!

Robotnicy dali, bezrobotni dali, dzieci zrezygnowały z zabawek i śniadań...

Sądzimy, że trzeba zrezygnować albo z posady mlekiem, miodem i złotem płynącej w Gdyni, albo z mieszkania na terenie, gdzie **nie wolno** subskrybować na Pożyczkę Przeciwlotniczą.

Izba pracowników kulturalnych w Estonii..

Instytut Bałtycki w Gdyni podaje w ostatnim swym komunikacie następującą informację niezmiernie aktualną w związku z wizytą generała Laidonera w Polsce:

Rząd estoński rozważa obecnie projekt stworzenia jeszcze jednej instytucji samorządowej na wzór istniejących już siedemnastu, której celem było by zrzeszenie pracowników wszelkich dziedzin życia kulturalnego, jak literatów, rzeźbiarzy, muzyków, dziennikarzy itd. Izba Pracowników Kulturalnych, bo taką nazwę ma nosić nowa instytucja, będzie popierała twórczość rodzimą i wszelką pracę kulturalną przez organizowanie i udzielanie opieki pracownikom z tych dziedzin.

Po co nam Hamburg?

Gdynia. W ostatnim komunikacie **Gospodarczego Archiwum Morskiego** znajdujemy b. interesujące cyfry odnoszące się **udziału portów niemieckich** w obrotach z krajami nad Bałtykiem, Udział ten w tonach przedstawia się następująco:

Przywóz	**Hamburg**	**Brema**	**Lubeka**	**Szczecin**	**Królewiec**
do Finlandii	193 715	122 806	116 096	113 096	57 386
„ Estonii	28 029	5 938	798	13 891	1 881
„ Łotwy	42 833	23 403	19 429	81 709	40 922
„ Kłajpedy	15 783	1 344	17 333	6 560	218
„ **Polski**	**13 216**	871	—	—	12
„ Z. S. R. R	11 709	110 176	215 254	216 843	—
	405 285	264 538	368 910	432 129	140 419
Wywóz					
z Finlandii	155 372	106 974	50 909	91 339	812
„ Estonii	41 128	12 764	5 050	14 681	—
„ Łotwy	50 166	44 749	20 021	47 953	138
„ Kłajpedy	15 285	—	392	2 369	10
„ **Polski**	**47 187**	7 241	—	565	—
„ Z. S. R. R.	98 946	—	—	160	—
	408 084	171 728	76 372	157 067	960

Obroty polsko-niemieckie odbywają się więc jak widzimy także przez Hamburg i wynoszą w imporcie 13.216 ton, w eksporcie zaś 47.187 ton.

Aczkowiek mamy własne porty, korzystamy, jak widać z powyższego, z obcych. **Gdynia ma połączenie z 300 portami świata, stare porty jak Hamburg mają ich znacznie więcej** i tym zapewne tłumaczyć należy to dziwne zjawisko, że niektóre towary importujemy z miejscowości zamorskich, **gdzie nie dociera nasza bandera.**

Czy to nieodzowne?

Dochodzą nas słuchy, że importerzy związani interesami z Hamburgiem **nie są zadowoleni z obsługi tego portu,** który przetrzymuje czasem towary jak gdyby uprawiał **cichy sabotaż.**

Czyż tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało?

Takich Polek nam tu trzeba!

Dzielna i zasłużona artystka amerykańska wraca do Polski

Na m. s. „Batorym" przybyła do Gdyni p. Stefania Eminowicz-Waldo z 2 córkami. P. Eminowicz, zamieszkała stale w Chicago, jest twórczynią polskiego teatru zawodowego w Stanach Zj. i będąc znakomitą aktorką, zasłużyła się wielce sprawom kultury polskiej wśród wychodźtwa. Obecnie p. Eminowicz czynnie zajmuje się sprawami społecznymi Polonii amerykańskiej.

P. Eminowicz udzieliła nam na pokładzie „Batorego" wywiadu, w którym oświadczyła, że pragnie osiedlić się na stałe w Polsce. Jest ona szczęśliwa, że wychowała swe dzieci urodzone w Ameryce na gorących patriotów, doskonale mówiących, a zwłaszcza czujących po polsku.

— Mu się tu przydamy — mówi nam — przywiozłyśmy białe fartuchy. Ja pójdę na front gotować kapustę dla naszych żołnierzy, a moje dziewczęta do szpitala na sanitariuszki.

Artystka od 16 roku życia mieszkała w Ameryce, gdzie jako małżonka założyciela kółek miłośników teatru współpracowała z działaczem Polonii amerykańskiej Tadeuszem Eminowiczem w organizowaniu ośrodków kultury polskiej, szerzonej przez żywe słowo. Brała bardzo żywy i energiczny udział w tej pracy, o której m. in. kreśli w swych wspomnieniach nast. bardzo żywy i charakterystyczny epizod:

„Życie nasze w tej pierwszej placówce teatralnej w Detroit było pełne rozgoryczeń. Zdawało mi się chwilami, że tego wszystkiego nie przetrwam, że otworzyło się przed nami istne piekło udręki prześladowana. Każdy dzień zmuszał nas do nowych nadludzkich wprost zmagań, celem bronienia rozmyślnie podkopywanego interesu. Przeżycia nasze mogły się śmiało równać z trudnymi nieraz do uwierzenia przygodami na amerykańskim Dzikim Zachodzie, gdzie grasowały konne bandy kowbojskie, a sprawiedliwość każdy własnoręcznie wymierzał.

Kunszt „celnego plwania" był właśnie wtedy wśród polskiej młodzieży „ostatnim krzykiem mody". Chłopcy żuli tytoń i przy każdej sposobności popisywali się plwaniem na dystans, dochodząc w tym sporcie do niebywałej wprost wprawy. Celność ich „strzałów" mogła budzić zazdrość wśród najlepszych myśliwych".

Pewnego razu „wchodzi na widownię około dwudziestu chłopaków w wieku od lat szesnastu do dwudziestu, a nawet wyżej. Siadają gromadnie niedaleko sceny, czapki wcale nie zdejmują, a znany nam już ich przywódca dobywa harmonijki, zaczyna wygrywać popularne melodie, podczas gdy reszta zmówionej hałastry towarzyszy mu gwizdaniem."

Artystka wściekła wybiegła na widownię mimo, że była ucharakteryzowana.

„Pod wpływem ataku rozpaczy wdarłam się na środek krzeseł. Dopadłam do grającego na organkach herszta i uderzyłam go pięścią w twarz z taką furią, że huk rozległ się po całym teatrze, czapka spadła mu z głowy, a harmonijka wyleciała w powietrze, jak wystrzelony z procy kamień. Chłopiec chciał się zerwać, lecz go osadziłam drugim uderzeniem.

„W teatrze zaległa grobowa cisza. Zdaje się, że zdumienie wszystkich tym razem było bezgraniczne. Takiego widowiska jeszcze nikt tam dotąd nie miał.

„Zdejmcie szapki, draby, łotry spod ciemnej gwiazdy! — wołałam głosem, jaki mieć może tylko człowiek doprowadzony do skrajnej ostateczności i zaczęłam literalnie strącać im czapki kolejno z głów, albo zrywać z pękami ich włosów. Boję się nawet wyobrazić sobie, jak musiałam wtedy wyglądać, chyba jak podrażniona pantera, broniąca szczeniąt — dość, że rozpoczął się błyskawiczny, bezładny odwrót przerażonej i dotąd nieustraszonej łobuzerii, sromotna rejterada, jakiej nie tylko żaden teatr w dziejach swych jeszcze nie widział, ale jakich żadna banda ówczesnej młodzieży detroickiej nie notowała. Kobieta rozpędziła szajkę, której bała się policja.

„Był to pogrom prawdziwy — odręczny, jednoręczny, ale niezmiernie skuteczny".

Dzielna kobieta o tak energicznej postawie pracowała potem z całym poświęceniem nad zbieraniem **Funduszu Legionowego,** podczas walk o wolność Polski. Entuzjastka Marszałka Piłsudskiego śpiewała piosenki legionowe pisane przez jej męża.

Po śmierci męża jako 22-letnia wdowa z trojgiem dzieci nie załamuje rąk, lecz nadal pracuje dla sceny narodowej Wychodźtwa i bierze żywy udział w akcji społecznej. Wychodzi potem za mąż za wybitnego dziennikarza polskiego w Ameryce Artura Waldo i do ostatnich czasów rozwija żywą działalność, córka jej zaś najstarsza pracuje jako sekretarka naczelnej prezeski Związku Polek, organizacji zrzeszającej 60.000 kobiet polskich w Ameryce.

Obecnie pani Enimowiczowa chce osiąść na stałe w Ojczyźnie. Takich Polek nam tu trzeba. Velcome! Witajcie!

10 wycieczek z pow. bydgoskiego

na „Gałązce Rozmarynu" w grodzie Kopernika.

Toruń. Poprzednie przedstawienie „Gałązki rozmarynu", Z. Nowakowskiego zorganizowane w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu przez Kuratorium O. S. Pom. — dla ludności z okolicy miało takie powodzenie, że zabrakło biletów, wobec czego przedstawienie to pozostanie powtórzone w niedzielę 23 bm., na tych samych warunkach.

Początek przedstawienia o godz. 11,15. Na uwagę zasługuje fakt, że na „Gałązkę rozmarynu" w dniu 23 bm. **przyjeżdża do Torunia ponad dziesięć wycieczek z powiatu bydgoskiego, w liczbie 300 osób, mimo dość wysokich kosztów przejazdu.** Świadczy to o dużym zamiłowaniu ludności tamtejszej do teatru. Wycieczki wspomniane organizuje Inspektorat Szkolny Bydgoski przy poparciu p. starosty powiatowego, który doceniając wartość „Gałązki rozmarynu" i chcąc ułatwić uczestnikom możność zwiedzenia Torunia — udzielił subwencji wycieczkom w postaci zakupionych biletów do teatru. Zgłaszają się również wycieczki z powiatów: toruńskiego, inowrocławskiego, lipnowskiego i innych. Zgłoszenia na bilety od poszczególnych osób lub organizacyj przyjmują pp. kierownicy szkół z okolicznych, najbliższych od Torunia powiatów. Bilety są jeszcze do **nabycia.**

Na powodzenie tej imprezy składa się wiele rzeczy: popularność autora, treść sztuki (przeżycia żołnierzy polskich w walkach o niepodległość), a także sposób wystawienia ze strony dyr. teatru. Dekoracja, obsada, gra artystów — pozwolą widzom przeżyć treść utworu w sposób głęboki i niezapomniany. Należy podkreślić, że wielu z przybywających będzie po raz pierwszy w teatrze toruńskim.

Nie bez znaczenia jest również strona finansowa: ceny są specjalnie niskie, wycieczki korzystają z wydatnej ulgi kolejowej

Impreza w dniu 23 bm. będzie ostatnim przedstawieniem popularnym organizowanym przez Kuratorium w bież sezonie teatralnym.

—«:»—

— **Kradzież motoru do łodzi.** Adam Krawczyk zam. w Toruniu przy ul. Rybaki 55, zgłosił, że z korytarza domu w którym mieszka, nieznany sprawca skradł mu motor do łodzi, watości 200 zł. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonali niej. Jan i Leon Lewandowscy, żamieszkali w Toruniu, przy ul. Bydgoskiej 114. Skradziony motor złodziejom odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Dalsze dochodzenia w to**ku.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 20 kwietnia 1939 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Lwem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej czwartek: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska nr 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20 do 8)

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Paryżanka"
As: „Student z Pragi".
Mars: „Panny na wydaniu"
Świt: „Biały Murzyn"

— **Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie komedii Niewiarowicza „I poco zaraz tragedia" na niedzielnej popołudniówce.** Na liczne żądanie PT. Publiczności — w niedzielę po południu zostaje powtórzona nieodwołalnie po raz ostani kapitalna komedio-farsa Romana Niewiarowicza pt. „I poco zaraz tragedia". Ceny miejsc od gr 25 do zł 2,10.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek, 20. 4. godz. 20 — Toruń — „Żeglarz". Piątek, 21. 4. godz. 20 — Toruń — „Życie jest skomplikowane" — dla wojska. Sobota, 22. 4. godz. 20 — Toruń — „Życie jest skomplikowane".

— **Odznaczenia.** Srebrny Krzyż Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej otrzymali pp.. Stanisław Karolczak, Julian Alojzy Leszczyński i Antoni Tycner, st. asyst. D. O. K. P. — Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp. Wilhelm Borutka, Bolesław Tryzowski, Stanisław Władysław Gackowski, Jan Gruszka, Józef Kempiak, Wawrzyniec Kulas, Jakub Miara, Władysław Nierzwicki, Leon Piontkowski, Julian Szczygłowski.

— **W sprawie altan mieszkalnych** pobudowanych samowolnie na terenie ogródków działkowych im. Króla Jana Sobieskiego przy ul. św. Jerzego, zarząd miejski przestrzega wszystkie osoby przed kupnem względnie budową altan mieszkalnych, gdyż altany takie ulegną natychmiastowej rozbiórce.

— **Mężowie katoliccy obradują.** W salce parafialnej odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Mężów przy parafii N. M. P. Na wstępie ks. asystent Lehman w świetnie ujętym referacie ewangielicznym przedstawił nowoczesne prądy życiowe, do których należy się przystosować w praktycznym życiu katolika i kierować czyny Akcji Katolickiej. Referat pt.: „Polityka katolicka" wygłosił p. Pertkiewicz. Prelegent przedstawił ważność wychowania Polaka-katolika na zasadach Chrystusowych. W komunikatach, zarząd polecił członkom Stow. subskrybowanie Pożyczki OPL. Z kolei odczytano rozporządzenie ministra WR i OP dla władz administracyjnych o ścisłości kontroli różnych publikacyj, szczególnie w powieściach zeszytowych, drukowanych w wydawnictwach żydowskich, demoralizujących wysoce naszą młodzież. Na zjazd Eucharystyczny w Gdyni, który odbędzie się od dnia 28 do 30 czerwca br. uchwalono gremialnie wyjechać pociągiem popularnym.

— **Zebranie prezesów Organizacyj Toruńskich.** W piątek, dnia 21 bm., o godz. 19 w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się zebranie prezesów organizacyj toruńskich, zwołane przez p. prezydenta miasta celem omówienia programu uroczystości, związanych z świętem narodowym w dniu 3 maja br. Społeczeństwo pragnie w tym roku dzień 3 maja obchodzić w sposób szczególnie uroczysty. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele władz miejscowych i duchowieństwo.

Akademia Polskiego Związku Zachodniego.

Toruń. Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę odbyła się w Toruniu w ramach Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego akademia, na program której złożyły się występy orkiestry wojskowej, chóru „Dzwon" pod dyr. prof. Moczyńskiego oraz przemówienie red. Józefa Kisielewskiego z Poznania, który szeroko mówił o niedoli Polaków w Trzeciej Rzeszy.

Na akademii tej uchwalona została rezolucja następującej treści: Zebrani na akademii Polskiego Związku Zachodniego w dniu 16 kwietnia br. w wielkiej sali Dworu Artusa przedstawiciele społeczeństwa toruńskiego wyrażają zdecydowaną wolę przeciwstawienia się wszelkim próbom agresji jakiejkolwiek na istotne prawa i interesy Narodu i państwa polskiego. Zebrani jednocześnie stwierdzają, że w każdej chwili i z radością powitają konieczność wszelkich ofiar, wzmacniających realną siłę Polski i z pełnym zaufaniem oczekują od naczelnych władz państwowych najdalej idących w tym kierunku zarządzeń".

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 kwietnia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Sulpicjusza.
Jutro: Anzelma b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 4.53.
Zachód słońca o godzinie 19.06.

Stan pogody.

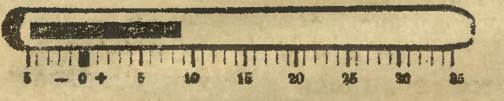
Nieco cieplej i pochmurno.

W dniu wczorajszym napływało do Polski w dalszym ciągu chłodne powietrze polarno-morskie z północnego zachodu. Wskutek tego w całym kraju była pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, miejscami zanotowano burze. Wiał dość silny wiatr północno-zachodni. Temperatura wynosiła od 13 stopni na zachodzie do 6 stopni na wschodzie na szczytach górskich było od minus 6 do minus 8. Obszar wyżyny nad Europą zachodnią i środkową osłabia się dość szybko w części północnej. W związku z tym w dniu dzisiejszym zacznie napływać do Polski z zachodu powietrze cieplejsze, które spowoduje wzrost temperatury średnio o 4 stopnie. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno, lecz ciepło.

Przewidywany przebieg pogody: Słonecznie o zachmurzeniu przeważnie umiarkowanym, nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 17—23 kwietnia br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godziny 11—16, w niedziele i święta od godziny 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godziny 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w czwartek, oraz w sobotę o godzinie 20-tej na repertuarze **„WESELE FONSIA".** Pomysłowa fabuła, sytuacje pełne komizmu, karykaturalność figur i żywa akcja przyczyniają się do beztroskiego słuchania krotochwili Ruszkowskiego, pod kierunkiem reżyserskim M. Tatrzańskiego. Udział biorą: pp. Bystrzyńska, Krzywicka, Kownacka, Korowiczówna, Morozowiczowa, Barda, Baryka, Drewicz, Dębicz, Kowalczyk E., Kowalczyk M., Gajdecki, Lochman, Kuźmiński, Skirgiełło-Jacewicz i Tatrzański.

Dziś w czwartek o godz 16,30 premiera pięknej i muzycznie ilustrowanej bajki pt. **„CZERWONY KAPTUREK"** w opracowaniu scenicznym Stefana Drewicza, reżyserskim M. Domosławskiego.

Drugie przedstawienie bajki odbędzie się w sobotę 22 o godz. 16,30. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety na obydwa przedstawienia **po cenach od 10 gr do 1,15 zł** do nabycia w kasie teatru.

W niedzielę dnia 23-go o godz. 16-tej **po cenach o 30% zniżonych** tryskająca humorem krotochwila Ruszkowskiego pt. **„WESELE FONSIA"** w premierowej obsadzie.

Wieczorem o 20-tej arcywesoła operetka **„CNOTLIWA ZUZANNA"** również **po cenach zniżonych.**

— Niedzielna kwesta uliczna. W niedzielę, 23 kwietnia odbędzie się zbiórka uliczna i w kawiarniach na prace Polskiego Związku Zachodniego. Wzywamy całe społeczeństwo polskie Bydgoszczy a w szczególności członków i sympatyków do jak największego poparcia akcji zbiórkowej.

— Cech krawiectwa damskiego uchwalił z funduszu sztandarowego zakupić za 300 zł trzy obligacje pożyczki obrony przeciwlotniczej, a 50 zł ofiarować na FON.

„Gazeta Pomorska" przeprasza...

Nasi Szan. Czytelnicy przypominają sobie zapewne, że w styczniu br. „Gazeta Pomorska" pozwoliła sobie nazwać „Dziennik Bydgoski" **„pisemkiem pomorskiej masonerii".** Na niesłychany ten wybryk zareagowaliśmy natychmiast wytaczając redaktorowi „Gazety Pomorskiej" p. Janowi Drzewieckiemu proces o zniewagę.

„Gazeta Pomorska" zorientowała się jednak w porę, że jej podejrzenia były kłamliwe i krzywdzące pismo katolickie. Toteż obecnie naczelny redaktor „Gazety Pomorskiej" p. Jan Drzewiecki przeprosił nas, zamieszczając w „Gazecie Pomorskiej", „Kurierze Poznańskim", i „Kurierze Warszawskim" ogłoszenie następującej treści:

„Ugoda w sprawie IV. 2. K. 24/39. Oskarżony oświadcza, iż ze swej strony nie podtrzymuje zarzutu zawartego w inkryminowanym artykule, powtórzonym za „Nowym Kurierem", że „Dziennik Bydgoski" jest pisemkiem pomorskiej masonerii. Oskarżony zobowiązuje się na własny koszt opublikować ustęp I i III niniejszej ugody w czasopismach 1) „Gazeta Pomorska", 2) „Kurier Poznański", 3) „Kurier Warszawski" oraz upoważnia do ogłoszenia tychże ustępów w czasopiśmie „Dziennik Bydgoski" i to do dni 14. Narodowa Spółka Wydawnicza sp. z o. o. (—) Jan Drzewiecki."

Sądzimy, że „Gazeta Pomorska" odtąd bardziej będzie się pilnować i nie pozwoli sobie już drugi raz na takie czy inne kłamstwa i że z tej nauki wyciągnie należyte korzyści.

Bogaty kamienicznik niemiecki

skazany na pół roku więzienia.

Dwa dalsze procesy przeciwko Niemcom o lżenie narodu polskiego.

Do licznych procesów przeciwko mniejszości niemieckiej o nielojalne odnoszenie się do wszystkiego co polskie, dochodzą dwie dalsze sprawy, które rozpatrywał we wczorajszą środę Sąd Okręgowy w Bydgoszczy. W pierwszej sprawie oskarżony był o lżenie narodu i państwa polskiego bogaty kamienicznik niemiecki **65-letni Maksymilian Neumann, właściciel wielkiej nieruchomości, zamieszkały przy ul. Kościuszki nr. 42.** Niemiec wracając dnia 20 lutego br. wieczorem do domu i widząc naprzeciw swej nieruchomości przy ul. Kościuszki powózkę lekarza dr. Dietza głośno mówił do siebie: „To niemiecki lekarz zajeżdża do polskich pacjentów, lepiej żeby oni zdechli!" Powyższe słowa usłyszał jeden z lokatorów Neumanna, niejaki Wilhelm Kuberski, który doniósł o tym policji.

Niemiec doprowadzony z więzienia na salę rozpraw nie przyznał się do tego, jakoby użył takich lub podobnych słów i wyjaśnił przed sądem, że Kuberski z zemsty zrobił doniesienie, ponieważ Neumann prowadził przeciwko niemu proces o eksmisję. Jak dalej twierdził oskarżony w ogóle dużo kłopotu ma z swymi 17 lokatorami i stale skarżyć się musi z nimi o czynsz. Główny świadek w tym procesie Wilhelm Kuberski zeznał przed sądem z całą stanowczością, że słyszał wspomniane słowa wypowiedziane przez oskarżonego. Również i inni świadkowie, lokatorzy tego domu potwierdzili, że Neumann stale ujemnie wyrażał się o Polsce. Sąd w wyniku rozprawy skazał Niemca po przemówieniu obrońcy p. mec. Heringa na **sześć miesięcy bezwzględnego więzienia** tak, że Neumann natychmiast po rozprawie powrócił znowu do więzienia.

Druga sprawa o obrazę narodu i państwa polskiego toczyła się przeciwko **65-letniemu rolnikowi Fryderykowi Hoffmanowi z Pałcza pod Fordonem.** Na początku marca br. Niemiec wyraził się ujemnie o wojsku polskim, wobec czego Hoffmanna aresztowano i osadzono w więzieniu. Na wczorajszej rozprawie oskarżony rolnik nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że doniesienie jest aktem zemsty ze strony zarządcy przymusowego jego nieruchomości Piotra Włodarkiewicza, który wrogo jest do niego nastawiony i wobec kończącego się okresu przymusowego zarządu, Włodarkiewicz starał go uznać za umysłowo chorego. Przesłuchany w charakterze świadka emerytowany urzędnik miejski Piotr Włodarkiewicz zeznał, że mając powierzony nadzór nad gospodarstwem Hoffmanna często tam dojeżdżał i zawsze usłyszał z ust oskarżonego ujemne zdania o polskich urzędnikach skarbowych, wojsku i sędziach. Nigdy jednak świadek nie zrobił z tego użytku, ponieważ uważał, że Hoffmann jest umysłowo chory. Tak samo Niemiec wyrażał się źle o narodzie polskim. Konkretnych wypadków w tym kierunku świadek jednak nie podał. Inni świadkowie również potwierdzili, że oskarżony wyrażał się ujemnie, zwłaszcza o wojsku i sądach polskich.

Po przemówieniu obrońcy p. mec. Wirskiego sąd uznał, że rolnik wyrażał się ujemnie o władzach i wojsku polskim i za to skazał Hoffmanna na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat. Sąd nie przyjął natomiast jakoby Niemiec dopuścił się lżenia narodu i państwa polskiego i od tego zarzutu go uniewinnił. Po rozprawie Niemca zwolniono znowu z aresztu.

Minimalne normy subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej.

Warszawa. Ustalone minimalne normy subskrypcji Pożyczki Lotniczej dla poszczególnych warstw społecznych i zawodów przedstawiają się następująco:

Rolnictwo:

Ziemia 1-szej kategorii do 5 ha gruntu użytkowego — 1 bon (20 zł), od 5 do 15 ha — 2 bony (40 zł), 15 do 50 ha — 1 obligacja (100 zł). 50 do 75 ha — 200 zł. 75 do 100 ha — 400 zł, 100 do 200 ha — 500 zł, 200 do 500 ha — 800 zł, 500 do 1.000 ha — 1.000 zł. ponad 1.000 ha — po 10 zł od każdego hektara.

Ziemia 2-giej kategorii: do 15 ha gruntu użytkowego — 1 bon (20 zł), 15 do 50 ha — 2 bony (40 zł), 50 do 75 ha — 1 obligacja (100 zł), 75 do 100 ha — 200 zł, 100 do 200 ha — 400 zł, 200 do 500 ha — 500 zł, 500 do 1.000 ha — 800 zł, ponad 1.000 ha — po 10 zł od każdego hektara.

Ziemia 3-ciej kategorii: do 50 ha gruntu użytkowego — 1 bon (20 zł), 50 do 75 ha — 2 bony (40 zł), 75 do 100 ha — 1 obligacja (100 zł), 100 do 200 ha — 200 zł, 200 do 500 ha — 400 zł, 500 do 1.000 ha — 500 zł, ponad 1.000 ha — po 10 zł od każdego ha.

Przemysł:

1-sza kategoria świadectwa przemysłowego (normalnego bez ulg) — 2 procent ustalonego obrotu za 1938 r., 2-ga i 3-cia kategoria — po 1 proc., 4-ta, 5-ta, 6-ta i 7-ma kategoria — pół procent obrotu za rok 1938.

8-ma kategoria przemysłowa świadectwa przemysłowego: 1) rzemieślnicy zwolnieni od podatku obrotowego, w myśl przepisów art. 8 pkt. 5 ustawy o podatku przemysłowym: pracujący sami — 1 bon (20 zł), pracujący przy pomocy 1 członka rodziny tak samo 1 bon, 2) pozostałe przedsiębiorstwa — pół procent od obrotu ustalonego za rok 1938.

Handel:

1-sza kategoria handlowa świadectwa przemysłowego (bez ulg) — 2 proc. ustalonego obrotu za 1938 rok, wliczając do podstawy także obrót artykułami, opłacającymi podatek w formie scalonej, 2-ga, 3-cia i 4-ta kategoria — 1 proc. obrotu, 5-ta „A" i 5-ta „B" kategorie — 2 bony (40 zł).

Handel jarmarczny:

2 proc. obrotu w roku 1938 bez względu na rodzaj handlu i długość dni jarmarcznych.

Pośrednicy handlowi i giełdowi: 5 proc. prowizji ustalonej przy wymiarze podatku obrotowego za rok 1938.

Wolne zawody:

Do 2.000 zł ustalonego przy wymiarze za rok 1938 obrotu — 1 proc., od 2.001 do 3.600 zł obrotu — 2 proc., od 3.601 do 4.800 zł obrotu — 3 proc. od 4.801 do 7.200 zł obrotu — 4 proc., od 7.201 do 12.000 zł obrotu 6 proc., od 12.001 do 24.000 zł obrotu — 8 proc., ponad 24.000 zł obrotu — 12,5 proc.

Właściciele budynków:

W zależności od ilości izb lub pomieszczeń: do 4 izb — 1 bon (20 zł), 5 do 10 izb — 2 bony (40 zł), 11 do 20 izb — 5 proc. komornego, lub wartości czynszowej, ustalonej przy wymiarze podatku od nieruchomości na rok 1938, ponad 20 izb — 10 proc. komornego lub wartości czynszowej. Przy ustalaniu norm dla właścicieli domów nowowybudowanych, czyli korzystających z ulg podatkowych, jeśli w danym domu jest ponad 4 izby — obowiązują normy o 100 proc. wyższe od powyżej wymienionych.

Normy dla pracowników umysłowych opublikowaliśmy już wcześniej.

—«:»—

Irena Dubiska w Bydgoszczy



Bogaty w tym roku sezon muzyczny w Bydgoszczy uwieńczony zostanie imprezą wysokiej miary artystycznej. Mianowicie **szósty i ostatni w bieżącym sezonie koncert abonamentowy Towarzystwa Muzycznego,** który odbędzie się w najbliższą sobotę, 22 bm., o godz. 20, przyniesie w programie obok produkcji orkiestry symfonicznej T. M. występ solistki — **znakomitej skrzypaczki polskiej Ireny Dubiskiej.**

Irena Dubiska, kujawianka z pochodzenia, należy do tych artystów polskich, którzy dobre imię sztuki polskiej rozniešli szeroko po świecie. Jest dziś bezkonkurencyjną skrzypaczką, a jej popularność sprawi niewątpliwie, że doskonale pod względem akustycznym przystosowana **sala Sokolni** znów się zapełni. Wszyscy miłośnicy dobrej muzyki podkreślą niewątpliwie dzień 22 bm. czerwonym ołówkiem w kalendarzu.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 21 kwietnia, o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy (przyrzeczenie treningowe, otwarcie sezonu, regaty). Liczne przybycie członków konieczne.

Kronika kulturalna.

Stanisław Niedzielski

Recital chopinowski na FON.

Niedzielski gra w Bydgoszczy rzadko: tak rzadko, że bez trudu dostrzec można zmiany i przeobrażenia, jakim podlega jego styl pianistyczny pomiędzy jednym występem, a drugim. Dochodzą nas w międzyczasie echa jego wielkich sukcesów artystycznych, jego zupełnie wyjątkowej kariery, która uczyniła go w młodym wieku pianistą sławnym na szerokim świecie. A dobre imię Niedzielskiego — pianisty łączy się ostatnio coraz częściej z patentem wybitnego odtwórcy muzyki szopenowskiej. Związek ten zdawał się także potwierdzać program koncertu bydgoskiego, zawierający wyłącznie utwory Chopina. Na tak odpowiedzialny i zarazem niebezpieczny układ programu może sobie istotnie pozwolić tylko artysta w pełni świadomy swej siły, przy tym pianista o wielkich zasobach techniki i głębokiej kulturze.

Niedzielski był zawsze pianistą o imponującej technice; w chwili obecnej stanął on jednak w wielu szczegółach skomplikowanej techniki pianistycznej na takim poziomie, że trudno będzie spodziewać się dalszego postępu. Zwłaszcza w zakresie plastyki uderzenia i związanego z nią bogactwa kształtowania tonu znalazł się chyba Niedzielski u kresu możliwości ludzkiej ręki. Ton artysty jest przedziwnie miękki, subtelny, pozbawiony jakby znamion realnego zjawiska. Aksamitność tonu narzuca jego grze zupełnie swoiste zabarwienie, podkreślone w dodatku niezwykłą lekkością techniki biegnikowej, pozwalającej artyście bez trudu, z wielką precyzją, pokonywać najbardziej nawet powikłane problemy techniczne. Świadom tych dwóch najmocniejszych pozycyj pianistycznej sztuki, wysuwa je Niedzielski przy każdej okazji na plan pierwszy, rezygnując nawet na ich korzyść z innych możliwości. Zasadniczym motywem emocjonalnym gry artysty jest nastrój elegijny; motywy siły, męskości i dramatycznej ekspresji odzywają się w niej rzadko. Przewaga nastrojów nokturnowych jest niekiedy tak silna, że stwarza wrażenie interpretacyjnej jednostajności. Wrażenie to występowało zwłaszcza w utworach większych, opierających się w swej muzycznej treści na emocjonalnych kontrastach. W związku z tym narzuciła się na plan pierwszy elegijna strona muzyki szopenowskiej, gdy tymczasem jej strona dramatyczno-rycerska pozostała na ogół nie odkryta. Jest to bezsprzecznie jedna z najpiękniejszych a zarazem najtrudniejszych do odtworzenia właściwości szopenowskiej muzyki, że kryje ona w sobie wielkie przeciwieństwa nastrojowe, że jest w jednym utworze sentymentalna i burzliwa, łagodna i gwałtowna, słaba i mocarna. Chopin miękki i czuły, Chopin melancholijny o twarzy smutnej, Chopin bez najwyższego napięcia twórczych sił, to Chopin połowiczny.

Wielka część fortepianowego brzmienia ginęła w fałdach dekoracyjnej kotary, na której tle grał artysta. Trzeba jednak było rezygnować z dekoracji, dla stworzenia lepszych warunków akustycznych, mimo wszystko w teatrze naszym możliwych do osiągnięcia. Wartość artystyczna gry Niedzielskiego niechybnie wiele by na tym zyskała. Często wyczuwało się dysproporcje między zamierzeniem pianisty, a efektem; w momentach silniejszego napięcia dynamicznego był on zawsze tylko częściowy.

Mimo to dał koncert słuchaczom wiele silnych wzruszeń i estetycznych przeżyć. Wykonanie takich kompozycyj, jak Fantazja f-moll. Tarantella As-dur miało wartość najwyższą. Niezrównany jest Niedzielski zwłaszcza w formie miniaturowej, toteż oddźwięk najsilniejszy znalazły mazurki, etiudy i walc.

Publiczności było dużo; obecny na koncercie był wojewoda pomorski p. min. Raczkiewicz. Zwracała także uwagę spora ilość publiczności zamiejscowej, przybyłej na koncert z okolicznych miast. **Alf. Rösler.**

Stan wody w Wiśle z dnia 19. IV. 1939 r.

Kraków —0.00, (2.68), Zawichost + 1.62, (1.62). Warszawa + 1.25, (1 35), Płock + 1.19, (1.27). Toruń + 1.57, (1.69), Fordon + 1.67, (2.78), Chełmno + 1.50, (1.68), Grudziądz + 1.79, (1.94), Korzeniewo + 1.99, (2.14), Pieklo + 1.32, (1.52). Tczew + 1.48, (1.68), Einlage + 2.44, (2.42), Schievenhorst + 2.60, (2.54).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 19. IV. 1939 r.

Zboża

Pszenica 20.00—20.50, Żyto 15,00—15,25. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 19,00—19,25, jęcz. 644—650 g/l 18,50—18,75. Owies 16.00—16,50.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 40.50—41,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 39.50—40,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 36.50—37.50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 34,00—35,00, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 29,50—30,50, mąka pszenna gat. II 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 27,50—28,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24,50—25,00 mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 23,50—24,00. Otręby pszenne miałkie stand. 13,50—14,00, Otręby pszen. średnie 13,25—13,75 Otręby pszenne grube 14.00—14,50. Otręby żytnie z przemiału stand. 12,25—12,50. Otręby jęcz. 13,00—13,50; Kasza jęczm. krai. wł. w. 30,50—31,50, kasza jęczmienna. pęczak wł. w. 31,50—32,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 42,00—42,50

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 24.00—26,00 Groch Wiktoria 30,00—34,00 Groch zielony (Folger) 25,00—27,00. Wyka jara 23,50—24,50 Peluszka 24,50—25,50 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,25—12,75. Seradela 21,00—23,00. Rzepak jary b. w. 47,00—48,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—53,00. Rzepik ozimy bez worka 46,00—47,00. Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 90,00—93,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 120,00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 70,00—80,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 300,00—325,00, Koniczyna biała surowa 215,00—265,00. Koniczyna szwedzka 180,00—200,00, Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00, Przelot 90,00—100,00. Rajgras angielski 125,00—135,00. Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25,00—25,50, makuch rzepakowy 14,00—14,50. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut sojowy 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 6.00—6,50, siano nadnoteckie prasowane 6,75—7,25

BANK POLSKI PŁACIŁ W DINU 20. 4. 39:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	24,82
franki szwajcarskie	118,65
franki francuskie	14,04
belgi belgijskie	89,30
liry włoskie	16,30
floreny holenderskie	281,50
marki niemieckie	68,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Czwartek, dnia 20 kwietnia

godz. 19.30. **KSMM „Gwiazda".** Zebranie plenarne wraz z wizytacją II okręgu w salce parafialnej.

godz. 16. **KS „Polonia".** Trening piłki nożnej na stadionie miejskim. Jutro w piątek schadzka sekcji piłki w sekretariacie.

Sekcja ping-pongowa przy KS KPW Bydgoszcz. Zebranie. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Zw. Pracowników Ceramicznych. Zebranie odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 20 w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1.

Chrz. Zw. Pracowników Drzewnych (Tartak Państwowy). Zebranie odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 3 po południu w sali p. Brücknera, ul. Toruńska. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

Posiedzenie Okręgowego Wydziału Sokolic odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godzinie 6 w sekretariacie. Przybycie przewodniczących i naczelniczek z powodu ważności spraw konieczne.

GNIAZDO ŻEŃSKIE.

Sokół Żeński. W niedzielę 23 bm. o godz. 10 zwiedzenie Gazowni Miejskiej. Uprasza się o liczny udział. Sympatycy mile widziani. We wtorek, 25 bm. o godz. 19 pokaz racjonalnego gotowania na gazie w lokalu Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej. Wstęp bezpłatny. Sympatycy mile widziani. W piątek, 28 bm. o godz. 5 pokaz racjonalnego gotowania na gazie, jak wyżej, dla młodzieży sokolej.

Sokół V. Wydział żeński. Czwartek, dnia 20 bm. o godz. 19 ćwiczenia druhen w „Domu Sokoła V" przy ul. Miedza 4. Tamże przyjmuje się nowe członkinie.

T. G. Sokół I. Zebranie zarządu dziś w czwartek o godz. 20. Obecność członków zarządu i kierowników sekcyj konieczna.

SPORT

Drugi dzień mistrzostw bokserskich Europy.

Zwycięstwa Czortka i Kolczyńskiego — porażki Kowalskiego i Piłata.

Dublin. W drugim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy, odbywających się w Dublinie, walczyło znowu czterech Polaków, odnosząc dwa zwycięstwa i ponosząc dwie porażki. Szymura i Pisarski walczą dopiero w czwartek.

Kaebi poddał się Czortkowi.

W wadze piórkowej Czortek wygrał z Estończykiem Kaebi przez poddanie się tego ostatniego po drugiej rundzie. Od razu w pierwszym starciu Polak rozpoczyna huraganowy atak, wobec którego przeciwnik jego jest zupełnie bezsilny. Rundę wygrywa Czortek wysoko. Druga runda miała dramatyczny przebieg. Czortek ma w dalszym ciągu przewagę i w pewnej chwili rozcina Estończykowi brew nad lewym okiem, ale po chwili sam doznaje głębokiej kontuzji prawego oka. Po drugiej rundzie Estończyk poddaje się. Czortkowi zaszyto ranę klamrami. **Kontuzja Polaka okazała się dość poważna, ale Czortek ma nadzieję, że mimo to będzie mógł w czwartek walczyć.**

W dalszych spotkaniach tej wagi Irlandczyk Dowdall pokonał Niemca Graafa, Anglikowi R. Watsonowi przyznano niezby słusznie zwycięstwo nad Węgrem Frigyesem, wreszcie Belg Genot pokonał Łotysza Tregersa.

Kowalskiemu odebrano zwycięstwo nad Nuernbergiem.



W wadze lekkiej Kowalskiemu niesłusznie odebrano zwycięstwo nad Niemcem Nuernbergiem. W pierwszej rundzie Niemiec miał przewagę i Polak odczuwa bardzo wyraźnie jego ciosy. Druga runda była wyrównana, podczas gdy w trzeciej Polak przechodzi do gwałtownego ataku i nie pozwala zupełnie przeciwnikowi dojść do głosu. Niemiec broni się rozpaczliwie, ale przegrywa wysoko rundę. Orzeczenie sędziów spotkało się z bardzo gwałtownym protestem widowni, która owacyjnie oklaskiwała Polaka.

W drugiej walce w tej wadze Estończyk Kanaepi wygrał na punkty z Belgiem Jacobem.

Kolczyński zwycięża Byrona.

Z dużym zaciekawieniem oczekiwano występu Kolczyńskiego, który na przeciwnika wylosował Belga Byrona. Walka nie była zbyt ciekawa. Polak miał przez cały czas dużą przewagę i wygrał wysoko na punkty. Belg jednak zamiast nawiązać walkę, bronił się tylko, zasłaniając twarz łokciami. Walka miała więc raczej charakter treningu. Kolczyński, mimo zwycięstwa, walczył zbyt wolno i niezbyt ruchliwie.

W innych spotkaniach Irlandczyk Oenden pokonał Fina Rossi, **Anglik Thomas wygrał niespodziewanie z Niemcem Murachem,** a Szwed Erik Agren znokautował w pierwszej rundzie Łotysza Tiasto.

Porażka Muracha wywołała dużą sensację, gdyż powszechnie spodziewano się, że w finale dojdzie do pojedynku pomiędzy Niemcem i Kolczyńskim.

Piłat przegrywa na punkty z Runge.



W wadze ciężkiej Piłat przegrał, zgodnie z przewidywaniami, z Niemcem Runge. W pierwszej rundzie Piłat walczy bardzo ambitnie, ale po kilku celnych ciosach Niemca słabnie. Druga runda była mniejwięcej wyrównana. W trzecim starciu Niemiec znacznie górował i wygrał zasłużenie.

Czterech Polaków jeszcze walczy w Dublinie.

Po drugim dniu mistrzostw bokserskich Europy wyeliminowanych zostało czterech Polaków (Jasiński, Sobkowiak, Kowalski i Piłat). Walczy jeszcze również czterech Polaków (Czortek, Kolczyński, Pisarski i Szymura).

Przeciwnikiem Czortka ma być Belg Genot.

Pisarski walczy z Włochem Bonadio.

Szymura spotka się z Szwedem Erikssonem.

Przeciwnik Kolczyńskiego nie jest na razie znany.

Próba wypadła słabo.

Reprezentacja Polski zremisowała z Krakowem.

Kraków. W środę odbył się w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Krakowa. Mecz miał charakter treningowy przed sezonem międzynarodowych spotkań piłkarskich. Zawody zakończyły się **wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).** Wynik niezupełnie odpowiada przebiegowi gry, gdyż **Kraków zasłużył bezwzględnie na zwycięstwo.**

Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie eksperymentalnym: Krzyk, Gemza, Twórz, Lis, Nytz, Dytko, Piec I, Piątek, Cebula (Wilimowski), Pytel i Pochopin. Barwy Krakowa bronili: Koczwara, Piątek, Szumilas, Jabłoński, Gruenberg, Liszka (Nowak i Filek), Giergiel, Klimza, Nowak, Artur, Zembczyński.

Pierwszy próbny „galop" piłkarskiej reprezentacji wypadł pod wielu względami negatywnie. Publiczność, zgromadzona w liczbie około 1.500 osób, okrzykami dawała znać, że **właściwie Kraków winien przywdziać koszulki reprezentacyjne.** Poza Krzykiem w bramce, cała drużyna grała miękko, bez wyrazu. Inicjatywa należała stale do Krakowa. Reprezentacja grodu podwawelskiego była bardzo zgrana i walczyła znacznie ambitniej. Najlepszym graczem na boisku był Krzyk w bramce. Niezła była ostatecznie i obrona. W pomocy poprawnie wypadł Lis, Nytz był bardzo pracowity, a Dytko miał różne okresy. Najsłabszą częścią drużyny był atak. Napastnicy grali **każdy na własną rękę.** Pytel był cieniem swej sławy, Piec uganiał się nieproduktywnie po boisku, Cebula grał na własną rękę, wysuwając się wciąż niepotrzebnie do przodu. Stosunkowo najwięcej „ciągu" na bramkę i myśli w akcji miała lewa strona — Pochopin i Pytel, chociaż — jak zaznaczyliśmy — i ten ostatni grał bardzo słabo.

Po zmianie pól zadebiutował w roli kierownika ataku Wilimowski, zastępując Cebulę. Z jego pojawieniem się znikła luka między środkiem a łącznikami, niestety, Ślązak tak przywykł do swej roli łącznika, że i na pozycji kierownika napadu był raczej łącznikiem i nie umiał zagrać skrzydłami. Stąd atak skazany był na forsowanie terenu trójką środkową. Obserwacja Wilimowskiego na pozycji środkowego napastnika pozwoliła zorientować się, że kwestia obsady kierownika ataku jest nadal sprawą otwartą.

Ogółem zespołowi polskiemu można zarzucić brak ambitnej walki o piłkę, przetrzymywanie jej w decydujących momentach i kiepską dyspozycję strzałową.

Kraków grał ambitniej i stale był w ofensywie. Akcje drużyny krakowskiej były bardziej celowe, jej napastnicy strzelali dużo i celnie. Nieznani piłkarze miejscowi nie dali się olśnić renomowanym sławom, prezentując się bardzo dodatnio.

Zawody prowadził magister Skowroński.

* * *

Zdaniem p. Kałuży, eksperyment z Wilimowskim na środku ataku wypadł ujemnie. Ślązak jest „urodzonym" łącznikiem. Zapytany o wyniki meczu treningowego, oświadczył p. Kałuża, że w dalszym ciągu należy szukać kandydatów do reprezentacji i przeprowadzać eksperymenty. Składu reprezentacji polskiej na mecz treningowy w Zagłębiu kapitan związkowy jeszcze nie ustalił.

Litewscy sportowcy zachwyceni przyjęciem w Warszawie.

Kowno. Pisma litewskie podkreślają z dużym zadowoleniem, że sportowców litewskich w Warszawie witano niezwykle serdecznie. Litwini są zachwyceni zarówno przyjęciem, jak i wynikami, osiągniętymi przez kowieńskich ping-pongistów.

NOWY SUKCES NASZYCH JEŹDŹCÓW W NICEI.

Nicea. We wtorek, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei rozegrano konkurs potęgi skoku o nagrodę ks. Monaco. Konkurencja była bardzo silna ze względu na udział wielu wybitnych jeźdźców 10 państw europejskich.

Parcours bez błędu przeszły trzy konie, w tym Astra 7 pod rtm. Skuliczem. Do finałowej rozgrywki o pierwsze miejsce rtm. Skulicz nie został jednak dopuszczony, gdyż — jak się okazało — rozpoczął on przebieg przed dzwonkiem. Jury postanowiło więc ze względów formalnych Skulicza zdyskwalifikować.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął Irlandczyk kpt. Corey przed Portugalczykiem por. Eote. Trzecie miejsce zajął rtm. Komorowski na Zbiegu.

Trzeci z polskich jeźdźców rtm. Rylke na Aresie sklasyfikował się na 12 miejscu.

W drugim konkursie o nagrodę kawalerii portugalskiej pierwsze miejsce zajął również Irlandczyk kpt. Lewis. Polscy jeźdźcy nie zajęli punktowanych miejsc.

Francja zdobywa nagrodę armii polskiej.

Nicea. W czwartym dniu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei rozegrano dwa konkursy.

W konkursie drużynowym o nagrodę armii polskiej zwyciężyła ekipa francuska w składzie por. Ries, por. Chealier i por. Bartillat. Drugie miejsce zajęła Belgia. Ekipa polska w składzie Komorowski na Zbiegu, Skulicz na Dunkanie i Rylke na Bimbusie zajęła trzecie miejsce.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Belg kpt. Gonze, który jedynie przeszedł parcours bez błędu (na 26 zawodników). Drugim był Francuz por. Bartillat, a trzecim również Francuz kpt. Chealier.

W drugim konkursie o nagrodę kawalerii belgijskiej pierwsze miejsce zajęła ekipa rumuńska. Ekipa polska w składzie Skulicz, Komorowski, Rylke na koniach Astra, Wizja i Ares zajęła siódme miejsce.

Indywidualnie zwyciężył Rumun kpt. Zahey przed Portugalczykiem kpt. Funchalem i kpt. Epoure (Rumunia).

FLOTA II — KPW w boksie o wejście do A-klasy Pomorza.

W niedzielę 23 bm. odbędą się ostatnie finałowe zawody bokserskie o wejście do A-klasy Pomorza pomiędzy II drużyną Floty z Gdyni, a miejscowym KS KPW. Ponieważ jest to ostatni mecz obu drużyn, który zadecyduje o pierwszeństwie, walki przedstawiają się ciekawie. Flota przyjeżdża z mistrzem Pomorza Knigą w wadze średniej, Pasturczakiem, Tomczykiem i Kozakowem na czele. Powyższe zawody odbędą się w świetlicy KPW przy ul. Zygm. Augusta, róg Warszawskiej o godz. 19-tej.

WYPADEK MJR. SEGDY W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. We wtorek w czasie treningu w Budapeszcie mjr. Segda odniósł kontuzję nogi. Wypadek ten może uniemożliwić mjr. Segdzie udział w meczu szermierczym pomiędzy armią polską i armią węgierską, który ma się odbyć w dn. 21 bm.

Na fali radiowej

Piątek, 21 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Wóz Drzymały". **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Audycja dla młodzieży. **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Rozmowa z chorymi. **10,35:** Utwory skrzypcowe. **17,00:** Owocna praca Polskiego Zw. Zachodniego. **17,10:** Leczenie nowotworów złośliwych w instytucie radowym w Paryżu. **17,25:** „Wiosenne kwiaty". **17,45:** Skrzynka techniczna. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Śląsk dzisiejszy" - wieczór literacko-muzyczny. **19,15:** Koncert rozrywkowy. **20,00:** Koncert symfoniczny. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Fragment z powieści „Potrójny ślad". **21,20:** Dalszy ciąg koncertu symfonicznego. **22,25:** Społeczne i artystyczne konsekwencje skoszarowania literatury. **22,40:** Płyty. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **17,45:** O muzyce wiadomości dla wszystkich. **18,15:** „Wiosna prawdy" - rozmowa z radiosłuchaczami. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogadanka dla kobiet. **11,25:** Muzyka symfoniczna. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** „Cyganeria" - opera. **14,55:** Wiadomości bieżące. **17,45:** Rozmaitości. **18,00:** Skrzynka rolnicza. **18,15:** Melodie wielkopolskie. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne.

ZAGRANICA.

Kowno. 19,30: Koncert muzyki symfonicznej. **Bruksela fr. 20,00:** Koncert orkiestry symfonicznej. **Budapeszt II: 21,20:** Muzyka cygańska. **Ryga. 21,15:** Koncert popularny. **Zagrzeb. 21,30:** Muzyka lekka. **Kowno. 22,00:** Muzyka lekka. **Oslo. 22,15:** Muzyka taneczna. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Radio Paris. 23,00:** Koncert nocny. **Luksemburg 24,00:** Muzyka taneczna.

Złe traktowanie w armii niemieckiej.
Żołnierz uciekł do Polski.

U władz granicznych zgłosił się dnia 15 bm. w pełnym rynsztunku pewien żołnierz niemiecki, który zeznał, że uciekł z armii niemieckiej z powodu **złego traktowania i wyśmiewania uczuć religijnych,** przez co czuł się dotknięty w swych przekonaniach religijnych. Zbiegły żołnierz podał jeszcze, że w pogadankach oficerowie niemieccy opowiadali żołnierzom **dużo złych rzeczy o Polsce i Polakach,** urabiając wrogie stanowisko do wszystkiego co polskie.

Żołnierz ten jest **rodowitym Niemcem,** pochodzącym z Kilonii i zbiegł z formacji wojskowej stacjonowanej w Prusach Wschodnich.

Wiec sprawozdawczy posła Dudzińskiego.

Poseł bydgoskiego okręgu p. Juliusz Dudziński złoży w poniedziałek, dnia 24 kwietnia o godzinie 19 w sali Resursy Kupieckiej — publiczne sprawozdanie z swej działalności parlamentarnej.

Koncert „Collegium Musicum"
przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy.

Atrakcją programu koncertu „Collegium Musicum" w niedzielę dnia 23 bm. będzie koncert na Viola d'amore Karola Stamitza, w wykonaniu Jana Rakowskiego z Poznania. Rzadką sposobność usłyszenia tego zanikającego dziś z obiegu reprezentacyjnego instrumentu epoki rokoko, powitają niewątpliwie nasi miłośnicy dawnej muzyki z prawdziwym zadowoleniem. Poza koncertem na viola d'amore, program audycji obejmuje słoneczną, pełną humoru symfonię J. Haydna oraz serenadę J. Karłowicza. Koncert zapowiada się szczególnie interesująco także z tego względu, że dyryguje nim Zdzisław Jahnke. Koncert odbędzie się w auli Gimnazjum im. Kopernika. Początek o g. 17; **wstęp bezpłatny.** Obowiązuje złożenie garderoby w szatni.

Rozbiórka ruder przy ul. Marsz. Focha

Jak już pisaliśmy zburzony zostanie w najbliższych dniach gmach, w którym znajdowała się restauracja i sala „pod Lwem", jak i budynek mieszczący Miejski Instytut Higieny, oraz przystań wioślarską „Gryf". W drodze przetargu powierzono rozbiórkę wspomnianych budynków „Cegielni Parowej" Stranza. Już przystępuje się do zburzenia tych budynków.

Akademia Polskiego Zw. Zachodniego

Z okazji „Tygodnia" Polskiego Związku Zachodniego odbędzie się w niedzielę, 23-go kwietnia br. o godz. 12,45 w Teatrze Miejskim im. Rostworowskiego akademia z udziałem p. **senatora Jana Dębskiego,** b. wicemarszałka sejmu, który wygłosi przemówienie na temat „Polskie Ziemie Zachodnie". Nadto część artystyczna. Wzywamy wszystkich członków i sympatyków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w akademii. Bilety wstępu w cenie od 20 gr do 1,50 zł do nabycia od piątku 21 kwietnia br. w kasie teatru.

—«:»—

Lwów w łaskach fortuny.

W ciągnieniu trzeciej klasy, czterdziestej czwartej Loterii Klasowej szczególnymi względami kapryśnej bogini Fortuny cieszył się Lwów. W tamtejszych kolekturach bowiem zostały nabyte losy, na które padły największe wygrane spośród 6.800 przewidzianych w planie.

Wygrana główna — 150.000 zł padła na nr 105.882, a podzielili się nią przeważnie mieszkańcy Lwowa. Własnością Lwowian był także nr 958, który wygrał 75.000 złotych. Ponadto przypadł Lwowianom w udziale cały szereg pomniejszych wygranych, tak, że ogółem Lwów stał się bogatszy o przeszło 300.000 złotych.

W dniu 6 maja rozpocznie się ciągnienie klasy czwartej. Wylosowanych będzie ogółem 55.400 wygranych na sumę 21.197.250 zł. W ostatnim dniu ciągnienia, tj. 26 maja, wyciągnięta będzie z koła główna wygrana — milion złotych, a ponadto plan przewiduje jeszcze między innymi: trzy wygrane po 100.000 zł, sześć po 75.000 zł, dziesięć po 50.000 zł, piętnaście po 25.000 zł itd.

Przy sposobności przypominamy o konieczności wczesnego odnawiania losów do następnej klasy, gdyż w ten tylko sposób uniknąć można zbędnych komplikacyj, na które narażają się spóźnieni nabywcy.

Straszna śmierć pracownika Polsko-Francuskich Kolei.

Tragiczną śmierć poniósł we wczorajszą środę wieczorem wskutek własnej lekkomyślności **25-letni robotnik kolejowy Leon Górski z Piszczyna, pow. bydgoskiego.** Po całodziennej pracy w Kapuściskach, gdzie Górski zatrudniony był w Francusko-Polskiej Kolei, krótko po godz. 6,30 wracał pociągiem do domu. Przed stacją Stronno wyskoczył z jadącego pociągu, ażeby z budki strażnika kolejowego zabrać rower i pojechać do domu. Skok z zwalniającego bieg pociągu był jednak fatalny, ponieważ Górski zahaczył ubraniem o wagon kolejowy i dostał się pod koła pociągu, które ucięły mu obie nogi.

Następnym pociągiem przewieziono nieszczęśliwego do Kapuścisk a stamtąd karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Niestety mimo usilnych zabiegów lekarskich utrzymania młodego człowieka przy życiu, dziś rano o godz. 5 Górski w strasznych męczarniach zakończył życie. Tragicznie zmarły był kawalerem i utrzymywał ojca i matkę.

Fatalny wypadek.

Niezwykły wypadek wydarzył się we wczorajszą środę o godz. 1 w południe przy zbiegu ulicy Gdańskiej i Alei Mickiewicza. Woźnica lekarza p dr. Dietza skręcając powózką z ul. Gdańskiej w Aleję Mickiewicza wpadł na motocykl, na którym na tylnym siedzeniu znajdowała się 25-letnia Emilia Szychowska z Gniezna. Znajdowała się ona wraz z narzeczonym w drodze z Grudziądza do Gniezna. Szychowska upadła na bruk a nieszczęście chciało, że i koń wywrócił się, uderzając ją kopytem w twarz, tak, że wypłynęło jedno oko i odniosła ona jeszcze potłuczenie twarzy. Przerażony tym wypadkiem dr Dietz wysiadł z powózki i zajął się nieszczęśliwą, którą nasamprzód przewiózł do swego mieszkania, gdzie udzielił pierwszej pomocy a następnie zawezwaną karetką Pogotowia Ratunkowego polecił przewieźć do Lecznicy Miejskiej.

— **Konferencja zarządów katolickich stowarzyszeń robotniczych** rozważała wczoraj program „Dnia Robotnika Katolickiego") dla okręgu bydgoskiego. Postanowiono tegoroczną manifestację zorganizować w dniu **14 maja w Łochowie;** uroczystą mszę św. odprawi ks. kanonik Schulz, kazanie wygłosi ks. prob. Baranowski, referat podczas publicznego zgromadzenia — prof. Kopeć z Bydgoszczy. Towarzystwa parafialne z Bydgoszczy udadzą się do odległego o 12 kilometrów Łochowa wozami, rowerami, młodsi — pieszo! Prezes zarządu okręgowego p. Jan Cywiński apelował do zarządów towarzystw, aby starały się o jak najliczniejszy udział w wycieczce do Łochowa, chodzi bowiem o podniesienie ducha narodowego i katolickiego w tym zniemczonym i innowierczym osiedlu. Osobno wezwał prezes do składania ofiar na dozbrojenie armii. Jako pierwsze zadeklarowały: towarzystwo robotnicze parafii Najśw. Serca Jezusa 200 zł i towarzystwo parafii Św. Trójcy 100 zł. Konferencję zarządów urozmaicił p. Baum okolicznościowym referatem „O zadaniach towarzystw katolickich", po referacie była dość żywa dyskusja. Młodemu działaczowi, p. Wróblewskiemu, wręczył prezes Cywiński książkę z referatami Rady Społecznej przy Prymasie Polski — w upominku. Nagrodzony przyrzekł wstąpić w ślady starszych działaczy społecznych.

— **Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie,** przygotowująca do pracy zawodowej w dziedzinie telekomunikacji (telegraf, telefon, radio), rozpoczęła już przyjmowanie kandydatów na kurs bezpłatny, który rozpocznie się w czerwcu. Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej, odbytą służbę wojskową lub zwolnienie z obowiązku jej odbycia oraz nie przekroczone 30 lat życia. Nauka potrwa 2 lata, przy czym pilni słuchacze drugiego kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów. Termin składania podań upływa 15 maja br. Egzamin sprawdzający z matematyki odbędzie się 23 maja br.

— **Pielgrzymka do Gniezna.** W niedzielę, 23 bm. wyruszy z Bydgoszczy wielka pielgrzymka świętowojciechowa do Gniezna. Odjazd pociągu popularnego z Bydgoszczy 23 bm. godz. 6,35, przyjazd do Gniezna godz. 9,23, a wieczorem odjazd z Gniezna o ogdz. 19,00, przyjazd do Bydgoszczy około godz. 21,00. Bilety po cenie 3,40 zł w obie strony nabyć można w wszystkich kasach kościelnych w Orbisie i w kasach biletowych na dworcu. O liczny udział wszystkich katolików bydgoskich uprasza Akcja Katolicka.

— **Chleb dla Polaków.** Informacji, gdzie się można osiedlić, udziela centrala Związku Polskiego, Poznań, Skarbowa 5 — **w biurze** od godz. 10 do 13-tej lub listownie tym, którzy załączą znaczek na odpowiedź, prześlą referencje i zaświadczenia od osób poważnych lub organizacji (stwierdzające narodowość, fachowość i moralność), podadzą wysokość posiadanego kapitału oraz dokładny adres.

— **Nowe koło Związku Zachodniego w Bydgoszczy.** Dnia 18 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie koła Polskiego Związku Zachodniego przy Ubezpieczalni Społecznej. Zebranie zagaił p. Piechocki, w gorących słowach apelując do zebranych o poparcie P. Z. Z. Następnie delegat okręgu wygłosił referat o stosunkach polsko-niemieckich. Nowe koło P. Z. Z. liczy 120 członków.

— **Czy tylko w Bydgoszczy?** Przypominają sobie Szan. Czytelnicy naszą notatkę sprzed kilkunastu dni o owych dwuch uczniach, co to sfałszowali książeczki oszczędnościowe, podjęli na tej podstawie większą sumę pieniężną, roztrwonili ją na hulanki, a wreszcie zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd „zaaplikował" im po roku więzienia z zawieszeniem. Sędzia wyrokujący w uzasadnieniu wyroku słusznie podkreślił ową demoralizację młodzieży szkolnej, nie miał jednak na myśli wyłącznie młodzieży bydgoskiej jak o tym mówiło nasze sprawozdanie. Stwierdzić tu wypada na marginesie owej sprawy (uczniowie ci zostali zresztą z miejsca z uczelni wydaleni) że, jeśli idzie o tak drażliwą i delikatną sprawę, jak moralność młodzieży, to wybryki czy nawet przestępstwa zdarzały się zawsze i wszędzie na wszystkich szerokościach geograficznych i nie tylko Bydgoszcz nimi jest objęta. Wiadomo, jak to bywa z parszywymi owcami. Nie wolno jednak opierając się na tego typu przykładach w czambuł potępiać całą młodzież. Jest ona przecież w swoim zbiorowisku z gruntu religijna i patriotyczna. Jeśli zaś zdarzają się odchylenia od tego wysokiego poziomu, to nie wińmy znowu wychowawców-pedagogów, bijmy się raczej sami w piersi, my rodzice, bo od nas w pierwszej linii zależy, jak się ukształtuje dusza i charakter dziecka.

— **Odznaczenia.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został inspektor pracy p. Zygmunt Bojankowski. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali pp.: radca Jan Góralewski, znany działacz ZZP, oraz Franciszek Kwiatkowski, Stanisław Ratajczak, przod. Straży Więziennej Izydor Skopek i Stanisław Sopoliński — wszyscy z Bydgoszczy.

— **Powstańcy Wlkp.** nawet w poważnych chwilach nie tracą humoru, wobec tego Koło Prac. Kolejowych w sobotę 22 bm. w sali KPW ul. Zygmunta Augusta urządza zabawę wiosenną, na którą przyjaciół i sympatyków serdecznie zapraszamy. Znakomita orkiestra jak i własny, tani i bogato zaopatrzony bufet gwarantują przyjemną i wesołą zabawę. Początek o godz. 19. (f4221

— **Bezpłatny kurs początkowy języka francuskiego** organizuje dyrekcja Rządowych Kursów Francuskich w gimn. Kopernika. Sekretariat przyjmuje zapisy codziennie od 6—8 wieczorem. Dyrekcja uprasza o spieszne zgłoszenia, gdyż liczba uczestników jest ograniczona. (n3421

Odpowiedzi Redakcji

Wycofane banknoty. Banknoty 20-złotowe koloru szaro-zielonego, opatrzone datami wydania 1 marca i 1 września 1929 roku są wycofane z obiegu. Wymienia je jeszcze Bank Polski w Warszawie, ul. Bielańska do dnia 30 czerwca 1939 roku.

Automobiliście. Szkło bezpieczne, odporne na uderzenia, wynalazku włoskiego, fabrykuje huta „Mikavit" w Radomsku.

Wezwanie
do składania ofert pisemnych.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza nieograniczony przetarg publiczny na: 1) dostawę 3.000 tonn miału węglowego, 2) dostawę 1.000 tonn grysiku, 3) dostawę 1.500 tonn węgla orzech I, 4) dostawę 200 tonn koksu grubego, 5) dostawę 200 tonn koksu orzech I, 6) dzierżawę lokalu pod mleczarnię w parku sosnowym, 7) dzierżawę miejsc pod zdjęcia fotograficzne: a) na terenie basenu i parku zdrowia, b) na terenie parku głównego, c) na parterach koło łazienek, d) na terenie parku tężniowego, e) na terenie parku sosnowego, f) na terenie koło pomnika Traugutta. — Termin składania ofert do **dnia 5 maja 1939 r.** Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 maja r. b. godz. 12. Oferty należy składać wyłącznie na formularzach przetargowych, które można otrzymać w Państwowym Zakładzie Zdrojowym w Ciechocinku. — Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego
n-3629) (—) St. Wiśniewski.

POKOJE WOLNE

Umeblowany
z kuchnią dla małżeństwa. Śniadeckich 9—5. f4205

Pokój
umeblowany osobnym wejściem, wolny. Gdańska 93—4. f4201

Utrzymaniem
20 Stycznia 20—8. (f4208



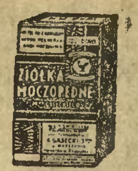
Największy wybór w przyborach pszczelarskich. Węza sztuczna.
J. Musolff, T. z o. p.
Bydgoszcz n2043
ul. Gdańska 7.

Od zaraz lub 1 maja potrzebny
starszy stołowy młodsza kucharka i (ekspedientka)bufetowa.
Od 1 maja 3564
orkiestra
damska lub męska i trio. Zgłoszenia możliwie z fotografią
Café Esplanade
Tczew tel. 12-81

Pokój
umeblowany. Kujawska 2—10. (3542

Pokój
ntrzymaniem. Gdańska nr 55/4. f4225

Umeblowany
Pomorska 3/3. f4228



NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO
myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz zioł moczopędnych „D I U R O L" Gąseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatruwających organizm. - Dziś jeszcze kup pudełeczko zioł „D I U R O L" Gąseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym.
Sposób użycia na opakowaniu. - Oryginalne zioła „D I U R O L" Gąseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i składy apteczne.
3132

TAPETY duży wybór—najnowsze desenie
poleca **Zb. Waligórski**
Gdańska 12. (n-3441) Asygnaty „Kredyt"

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Najlepiej odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje
BARWA KAŁAMAJSKI
Bydgoszcz (n3551
ul. Gdańska 27.

PERFUMY KREMY i pudry
PASTY do zębów
SZCZOTKI do zębów
MYDŁA toaletowe
oraz wszelkie (n1699
ARTYKUŁY kosmetyczne
tanio w firmie
„WOLWORT"
Sp. z o. o.
ul. Gdańska 11.
Firma chrześcijańska.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo 1, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Wapno
budowlane nawozowe, cement, kredę, węgiel, koks wagonowo, jak najtaniej dostarcza L. Blachowski, Bydgoszcz, Dworcowa 88, m. 3, telefon 4014. (f3817

Ogrodnikom
polecam do inspektów szerokie deski korzystnie. Suligowski, Gdańska 128.

Na regały
surowe i heblowane deski poleca korzystnie Suligowski, Gdańska 128. n3564

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32. 4227

Od 1-go złotego
reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8. (3516

Tapczany n2352
fotele najkorzystniej poleca pracownia Pomorska 4.

SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo
kompletnym urządzeniem korzystnie do nabycia. Wiadomość Dziennik. (3519

Wóz piekarski
w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Wiad. u portiera, Poznańska 12 (n3505)

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Blond niebezpieczeństwo" z Ginger Rogers. Nadpr. „Wielki dzień" i tygodnik.

BAŁTYK: „Postrach Dzikiego Zachodu" oraz „Żółty pirat".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Prawo do szczęścia" oraz „Mały marynarz" filmy polskie.

KRISTAL: „Czar nocy majowej" w roli gł. Marica Rökk. Nadprogram.

LIDO: Dziś „Wzorowy małżonek", oraz tygodnik Pat'a.

MARYSIEŃKA: Dziś „Dr Murek" w roli główn. Fr. Brodniewicz. Nadprogr.

Radio
7 obwodowe i skrzypce na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. f4206

Używana
maszyna do szycia. Karłowicza 10b. f4203

Kolonialka f4197
narożnik, na sprzedaż. Adres filia Dziennika.

Dużą
maszynę do lodów, 2 wózki sprzedam. Kcynia, Tani Bazar. 3522

Okazja!
Sprzedam bardzo tanio kawiarnię - śniadalnię, miejscowość kuracyjna, urządzenie całkowicie lub częściowo. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. n3632

Dobra
kolonialka narożnik, ładne mieszkanie. Adres Dziennik. 3480

Rzeźnictwo 3498
z maszynami lub bez na sprzedaż. Szubińska 23.

Plac
budowlany ogrodem, sadem Bielawki, Wybickiego sprzedam. Informacje: Magdzińskiego 2, skład obuwia. n1912

Kolonialkę
z mieszkaniem centrum sprzedam. Plac Piastowski 4. (3531

Motocykl
Ariel 500 w dobrym stanie, rejestr., gotowy do jazdy sprzedam korzystnie wyjątkowo lub zamienię na motorower. Brzozowski, Gruczno. n3650

Wózek
dziecięcy. Chopina 2/4 Ludwikowski. 3528

Fortepian
skrzydło, tanio sprzedam. Garbary 30—6. f4207

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Jasna 17—3. 3546

Wózek
dziecięcy sprzedam. Nakielska 15—12. 3551

Kamienica
dwupiętrowa 40000, wpłata ugodowa. Nowakowski. Kaszubska 2. (3550

Gospodarstwo
28 mórg dobrej ziemi inwentarzami 6500. Wiadomość Burdalski, Grunwaldzka 93. (3545

Dom (n3644
centrum Torunia donosi 7554.— rocznie, cena 55000 Oferty Dziennik Toruń „Pośrednicy wykluczeni".

Łódź motorową
4 osobową, gotową do jazdy sprzedam. Wiadomość Poznańska 1, m. 3. (n3652

Kolonialka
zaprowadzona, dobrą klientelą, na sprzedaż. Wiadomość Dziennik Bydg. (3543

Rower
damski tanio sprzedam Dworcowa 68/2. (n3653

Dom
nowy dochód 2.650,— wpłata 14.000. Długa 32/5 (355.

Sypialka f4233
jadalka, tanio. Lipowa 12.

Uczeń
gastronomiczny, syn uczciwych rodziców potrzebny do restauracji od zaraz. Zgłosić się wraz fotografią pod nr „3636" Dzienniku. (n3636

Podróżującego
dobrze zaprowadzonego na miasto do fabryki cukierków, czekolady, wafli i palarni kawy. Oferty pod „Bydgoszcz 8888" Dziennik n3611

Uczeń
piekarski potrzebny. Adr. Dziennik. f4219

Dziewczyna
potrzebna do dwojga osób. Chłopickiego 12/3 (3555

Kucharka - gospodyni
dobrymi świadectwami, obeznana z kuchnią warszawską potrzebna od zaraz. Restauracja „Ogród Obywatelski", Grudziądz, Marszałka Focha 7—9. n3642

Służąca
od zaraz. Jackowskiego 8—2. (3538

Do baletu (f4195
poszukuję panienek. Pomorska 21—4, godz. 17—19.



Biuralistka (ta)
pisząca na maszynie, z dobrą znajomością języka niemieckiego potrzebna od zaraz. Warunki — pensja 120—150 zł, pokój dla samotnej osoby, światło i opał. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać: K. Buszczyński i S-wie S. A. Hodowla Nasion. Stacja Selekcyjna Więcławice p. Inowrocław. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, odpisów świadectw nie odsyła się. n3638

Goniec (3532
biurowy Wierzbickiego 1/5.

Chłopak
silny do rozwożenia pieczywa potrzebny zaraz. Grunwaldzka 73. (3554

Fryzjerka
zaraz na stałe. Ks. Skorupki 42. 3547

Czeladnik 3548
krawiecki potrzebny na stałe. Grunwaldzka 177.

Pomocnik
damsko męski lub fryzjerka, potrzebni zaraz. Zgł. Janikowo pow. Inowrocław. n3639

Szofer (3544
rzeźnik potrzebny. Karamucki, Wełniany Rynek 3.

Podręczna 3541
krawiecka. Zaułek 1—2.

Służąca
potrzebna od zaraz. „Gastronomia", Bydgoszcz, Dworcowa 19. f4209

Posadę (f4220
dam za udzielenie pożyczki lub udziału 1—3.000. Oferty pod „P." filia Dziennika.

Fryzjerka f4217
potrzebna. Dworcowa 83.

Elektro-monter
potrzebny. E. Marquardt, Gamma 3. f4210

Kucharka
przychodnia. Śniadeckich 9—1. (f4211

Panienka
do restauracji potrzebna. Gdańska 184. f4215

Panienki
do obsługi. Restauracja, Warszawska 17. f4216

Modelka
do farbowania włosów, dziś Gdańska 67, Fryzjer. (f4229

Podręczna
potrzebna zaraz. Paderewskiego 18, suteryna. f4227

Podręczniarka
krawiecka dobra siła potrzebna zaraz. Gdańska nr 16—8. f4218

Krawcy
potrzebni, pracę wydam poza dom. Sienkiewicza nr 15. f4224

Potrzebne f4226
uczennice, podreczne, krawcowe. Gdańska 62/11.

Pomocnik (f4231
krawiecki potrzebny. Zduny 5—8, oficyna lewa.

Dziewczę (f4234
do posługi potrzebne zaraz. Magazyn gorsetów Maria Kasprowicz, Gdańska 27.

Służąca
może się zgłosić. Dworcowa 11. (3562

Uczciwa
służąca potrzebna. Wrocławska 1. (3565

Poszukuję
panienki do prac domowych, gotowaniem Grunwaldzka nr 57, skład bławatów. (3557

POSADY WOLNE

Kucharka f4202
i służąca do restauracji potrzebna. Parkowa 2

Dziewczyna
z gotowaniem. Zgłosić się Jagiellońska 28—8. (f4199

Poszukuję
szwajcara kawalera. R. Fritz, Stary Dwór, poczta Koronowo. (3526

15-letniego
uczciwego chłopca do posyłek poszukuję. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydg. pod „F. 1399". (f4204

Kucharka
restauracyjna potrzebna. Restauracja, Stary Rynek nr 21 3537

Potrzebna
służąca. Długa 42—6. (3535

Prasowaczka
na garderobę potrzebna. H. Frankego 7. 3540

Dzielny
pomocnik ogrodniczy władający polskim i niemieckim językiem potrzebny zaraz. Otto Pfeiffer, Rogowo pow. Żnin. (n3629

Tysiące n3628
zarobisz sprzedając Herbatorum. Prospekty udziela B. Dereszyński, Zielonczyn, poczta Strzelewo.

Czeladnicy
krawieccy dwaj pierwszorzędni na duże sztuki potrzebni. Nowakowski, Chodzież. f4113

Służąca 3549
od maja potrzebna. Jankowska, Gdańska 214.

Poszukuję
od zaraz piekarza - cukiernika z kartą rzemieślniczą do samodzielnego kierowania piekarnią, za wynagrodzeniem stałym. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować: J. Koszałka, Kartuzy Dworcowa 9. (n3648

Panienka
uczciwa która już pracowała w kawiarni restauracji i obsługą gości potrzebna zaraz. Zgłoszenia z fotografią nadsyłać Antoni Nehring Tczew, Rybacka 9. (n3645

Potrzebny
pomocnik krawiecki Zduny 4. f4214



— Pawle, czy trunki dla gości przygotowane?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy": Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.